



NR 14 (647)

GAZETA BIESZCZADZKA

CHASOPISMO REGIONALNE

ROK XXVII 14.07.2017 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komarica - Lesko - Lutowska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne



Uwaga na niedźwiedzie! - apelują bieszczadzkie nadleśnictwa, które tabliczki z taką informacją ustawiają w całych Bieszczadach. Pamiętajmy, że spotkanie z bieszczadzkim misiem grodzi uszkodzeniem ciała, a odszkodowania tak łatwo nie dostaniemy. Czy jesteśmy bezpieczni? - Ważny jest zdrowy rozsądek - przekonuje rzecznik RDOŚ Łukasz Lis. „Uwaga niedźwiedź” - takie informacje w Bieszczadach można spotkać praktycznie wszędzie - na przystanku, na drzwiach ośrodka zdrowia, w

sklepie i przy wjeździe na stokówkę. Informacje o tym, że niedźwiedzie były widziane w okolicach bieszczadzkich wsi, publikujemy od zimy. Wzrostem ich aktywności niepokoją się już nie tylko turyści, ale i mieszkańcy, którzy powinni „przywyknąć” do takich spotkań. Czy niedźwiedzi w Bieszczadach jest więcej? Czy jesteśmy bezpieczni? Do kogo można udać się po odszkodowanie w razie bliźszego kontaktu z misiem?

Rodzą się niedźwiedzie trojaczki Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Rzeszowie twierdzi, że „populacja niedźwiedzi w województwie podkarpackim utrzymuje się na zbliżonym poziomie, ok. 100 osobników (a według danych Lasów Państwowych ok. 200).” - Najczęściej do spotkań z niedźwiedziami dochodzi wczesną wiosną, kiedy to niedźwiedzie stają się aktywne po śnie zimowym. Później do takich spotkań dochodzi rzadziej, przy czym koreluje to z zagęszczeniem niedźwiedzi w poszczególnych

cd. na s. 5

Zapraszamy na nasz portal www.bieszczadzka24.pl

Przedsiębiorcy – równy rozwój turystyki i przemysłu drzewnego



Czytaj s. 5

Równy rozwój turystyki i przemysłu drzewnego – to najważniejsze aspekty dla zrównoważonego rozwoju gminy Ustrzyki Dolne, według największych przedsiębiorców z naszego terenu. Ta analiza jest wynikiem kolejnych konsultacji społecznych w ramach studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego.

Bieszczadzki kulturysta pobił rekord świata!



Czytaj s. 14

Patryk Łazor z Daszówki siedem razy stał na podium podczas Mistrzostw Europy w Trójbój Siłowym w Białej Podlaskiej. Dodatkowo nasz kulturysta ustanowił rekord świata w martwym ciągu!

KLEJ DO SIATKI SKRZYDŁA DRZWIOWE

HIT **Ceresit** **PORTA** **DRE**

17⁹⁹ zł/sz **RABAT 23%**

ABP Ustrzyki Dln. (za kinem) ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94

CARLA **Meble na wymiar** kuchnie, przedpokoje, szafy wnękowe, meble biurowe

Meble systemowe meble Gust (Black Red White) i więcej

PROJEKT POMIAR DOWÓZ

- 29 Listopada 28, Ustrzyki D.,
- Halić II piętro, Ustrzyki D.,
- Piłsudskiego, Lesko
(obok hurtowni Bors)

Przedsiębiorstwo Produkcyjno - Handlowe

DANKROS

100% WOOD PREMIUM QUALITY 100% ECO

PELLET DRZEWNY

- GWARANTOWANA WYSOKA JAKOŚĆ
- NISKA ZAWARTOŚĆ POPIOŁU
- PRODUKT PRZYJAZNY ŚRODOWISKU
- PAKOWANY W WORKI 15 KG LUB WORKI BIG BAG

Krośnica / 38-700 Ustrzyki Dolne www.dankros.com
tel / 13 461 14 69 dankros@dankros.com

FREZOWANIE ROZWIERCANIE KOMINÓW

Wkłady żaró - kwaso odporne sprzedaż - montaż

F.P.H.U. „WIĘCUŚ” M. WIĘCKOWSKI, LESKO ul. Piłsudskiego 48

+48 604 500 288

www.rozwiercaniekominow.pl

NIE – dla utworzenia Reliktowej Puszczy Karpackiej

Rada Naukowo-Społecznej LKP „Lasy Birczańskie” nie wyraziła zgody na utworzenie na jej terenie „Reliktowej Puszczy Karpackiej”. Uznano, że jest to próba utworzenia Turnickiego Parku Narodowego z pominięciem zgody samorządów.



W piątek 30 czerwca odbyło się posiedzenie Rady Naukowo-Społecznej LKP „Lasy Birczańskie”. Jej skład został częściowo zmieniony decyzją Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych. Byli samorządowcy i emerytowani pracownicy naukowych zastąpili aktualnie pełniący swoje funkcje wójtowie, starostowie i inni przedstawiciele instytucji zaproszonych w skład Rady. W nowym składzie znaleźli się również przedstawiciele świata nauki z Wydziału Leśnego Uniwersytetu Rolniczego im. H. Kołłątaja w Krakowie. Posiedzenie prowadził przewodniczący rady prof. Krzysztof Kukuła, a nominacje dla dziewięciu nowych członków wręczyła Grażyna Zagrobelna, dyrektorka RDLP w Krośnie.

Najwięcej uwagi poświęcono sprawom dotyczącym opracowania planu urządzenia lasu dla Nadleśnictwa Bircza, na lata 2017-2026, a także dyskusji nad pomysłem utworzenia na terenie LKP rezerwatu przyrody pn. „Reliktowa Puszcza Karpacka”.

Po szczegółowej prezentacji Bogumiła Dąbka, zastępcy dyrektora BULIGL w Przemyślu, przedstawiającej zasady prowadzenia zrównoważonej gospodarki leśnej i zagadnienia dotyczące programu ochrony przyrody dla Nadleśnictwa Bircza, rozgorzała dyskusja. Duże zainteresowanie ze strony samorządowców z gminy Bircza wzbudziła masa martwego drewna z inventaryzowana na terenie

nadleśnictwa (ponad 24 metry sześciennie na ha), która jest zdecydowanie wyższa niż średnia na terenie Podkarpacia (ok. 17 metrów sześciennych na ha). Zdaniem samorządów zaleganie tak dużej masy drewna martwego w birczańskich lasach, to realne straty ekonomiczne dla lokalnego społeczeństwa.

Rada LKP Lasy Birczańskie jednomyślnie pozytywnie zaopiniowała projekt planu urządzenia lasu dla Nadleśnictwa Bircza na lata 2017-2026.

Z dużym zainteresowaniem członkowie Rady wysłuchali również wystąpienia dr. Piotra Brewczyńskiego, naczelnika Wydziału Ochrony Ekosystemów w RDLP w Krośnie, który przedstawił fakty i mity związane z utworzeniem na terenie Nadleśnictwa Bircza rezerwatu przyrody pn. „Reliktowa Puszcza Karpacka”. Jak zgodnie podkreślali przedstawiciele gmin i powiatów, jest to próba utworzenia Turnickiego Parku Narodowego na obszarze LKP „Lasy Birczańskie”, z pominięciem zgody samorządów. Podkreślano również fakt, że społeczność lokalna już kilkakrotnie wyrażała negatywną opinię na ten temat argumentując, że to właśnie w wyniku działalności leśników i prowadzenia zrównoważonej gospodarki leśnej, a nie bierniej ochrony, przyroda Podkarpacia ma się tak dobrze. Na zakończenie Rada podjęła uchwałę o negatywnej opinii dla utworzenia rezerwatu przyrody pn. „Reliktowa Puszcza Karpacka” na terenie Nadleśnictwa Bircza.

Tomasz Kałamarz (paba)

1000 lat dla Lasumiły

„1000 lat” śpiewano w ubiegłą niedzielę (25.06.) pod najokazalszą jodłą w Polsce w dniu jej imienin. Dzieci i dorośli licznie przybyli na święto drzewa, które od 2014 r. okrzyknęto najgrubszą wśród polskich jodeł. Jodla ta bowiem mierzy 519 cm w obwodzie i 35 m wysokości.



Fot. M. Scelina

Spotkanie imieninowe rozpoczęło przy wiacie nad stawami, w miejscowości Jablonki, skąd prowadzi oznakowana ścieżka-turystyczna. Po słodkim posiłku w postaci tortu z owocami leśnymi przyszedł czas na rozdanie nagród dla dzieci, które wzięły udział w konkursie plastycznym pn. „Moja kartka imieninowa dla Lasumiły”. Odezwały się również głosy, aby podobny konkurs zorganizowano dla dorosłych, bo także oni chcą ofiarować coś dla solenizantki. Sugestia była jak najbardziej trafiona i zapewne do zrealizowania w kolejnej edycji. Nie bacząc na zbliżającą się burzę, uczestnicy spotkania wyruszyli złożyć życzenia Lasumile. Jak się okazało, nawet sandały i klapki dały sobie radę z pokonaniem leśnej ścieżki. Na miejscu odśpiewano radosne „tysiąc lat” z dodatkiem, po czym wspólnie udekorowano jodłę kartkami wykonanymi przez dzieci. Nie obeszło się także bez uścisków. Imieniny zakończono na wspólnej zabawie przy ognisku. Widocznie dobry humor był na tyle widoczny, że burza ominęła nas szerokim łukiem. I tak pierwsza wakacyjna niedziela upłynęła pod znakiem dobrej zabawy wśród lasów, wody i łąk.

Wszystkim uczestnikom spotkania serdecznie dziękujemy za wspaniałą atmosferę! Zapraszamy do odwiedzania „Lasumiły” o każdej porze roku bez względu na okazję.

Ewa Wydrzyńska-Scelina

Drugi konkurs na dyrektora

Minister Środowiska Jan Szyszko ogłosił drugi konkurs na stanowisko dyrektora Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Dotychczasowy dyrektor Leopold Bekier, do dymisji podał się na początku lutego.

Informacja o dymisji dyrektora Bieszczadzkiego Parku Narodowego Leopolda Bekiera pojawiła się na stronie internetowej BdPN 8 lutego. Ministerstwo Środowiska informuje, że aplikacje w trakcie pierwszego naboru złożyło 8 kandydatów.

- Konkurs składa się z trzech etapów: weryfikacji formalnej aplikacji i ich oceny merytorycznej, testu wiedzy i prezentacji koncepcji zarządzania parkiem narodowym oraz rozmowy kwalifikacyjnej, obejmującej sprawdzenie kompetencji do zajmowania stanowiska dyrektora parku narodowego oraz kompetencji kierowniczych – informuje w piśmie do „Gazety Bieszczadzkiej” Zespół Komunikacji Medialnej Ministerstwa Środowiska. - W terminie do 3 dni od zakończenia konkursu, komisja konkursowa przekazuje Ministrowi Środowiska protokół końcowy wraz ze wskazaniem nie więcej niż dwóch kandydatów, którzy w toku naboru uzyskali najwyższą liczbę punktów i potwierdzili spełnianie kryteriów określonych w ww. rozporządzeniu Ministra Środowiska. Ostateczną decyzję podejmuje Minister Środowiska po otrzymaniu protokołu.

Ministerstwo nie podało nazwisk osób startujących w pierwszym konkursie. Na stronie internetowej pojawiła się natomiast informacja o tym, że ogłoszono kolejny nabór na stanowisko dyrektora BdPN.

Złapane podczas bieszczadzskich wędrówek



Zapraszamy do Sianek. Trasę można pokonać na nogach – ok 3,5 godz w jedną stronę lub rowerem jak Jerzy Tomala, który przesłał nam zdjęcie. Przed II wojną światową wieś była znany ośrodkiem narciarskim. Po 17 września 1939 roku przez wieś przebiegała granica między Polską a Radziecką Ukrainą. W Siankach znajduje się też źródło rzeki San. Zapraszamy do przesyłania zdjęć na adres: redakcja@bieszczadzka24.pl

Kto niszczy puszcę?

Chyba najbardziej eksploatowanym ostatnio słowem w mediach jest „puszcza”. Jako leśnik powinienem się cieszyć, wszak puszcza to zarówno moje miejsce pracy jak i moja pasja oraz miłość. Niestety, słowo to jest wykorzystywane w bezpardonowej walce pomiędzy leśnikami i stojącymi z nimi w jednym szeregu mieszkańcami, a aktywistami organizacji ekologicznych. Ten spór niestety nie pomaga żadnemu z najstarszych drzewostanów w Europie. Ludzie się kłócą, a las cierpi. No właśnie, las.



Wszystkie media krzyczą „puszcza” a ja mówię las. Cała ta medialna awantura dotyczy terenu, gdzie od wielu lat leśnicy gospodarują i utrzymują w dobrym stanie zdrowotnym las gospodarczy. Sprytny zabieg? No pewnie, że tak. Czy na czytelnikach portalu internetowego zrobiłby wrażenie wpis: „Leśnicy, jak co roku, wycinają zgodnie z planem urządzenia lasu, zatwierdzonym przez ministra, kilkanaście tysięcy chorych drzew”? Nie, zdecydowanie lepiej zabrzmi „Leśnicy niszczą prastarą puszcę”. Widzą Państwo różnicę? Media pokazują działania leśników jakby dokonywali oni wycinki w rezerwie Puszczy Białowieskiej, a to po prostu nieprawda. Leśnicy, w odpowiedzi na rozprzestrzeniającą się gradację kornika drukarza wycinają

chore świerki na terenie normalnych nadleśnictw Browski, Hajnówka, Białowieża, które mają tego pecha, że sąsiadują z rezerwatem przyrody Puszcza Białowieska. W samym rezerwiecie świerki spokojnie sobie umierają. I to cieszy ekologów. My, leśnicy już nie raz widzieliśmy co działania tego typu organizacji potrafią zrobić z lasem. Najlepszym przykładem jest rezerwat Las Bawarski w Niemczech. Po protestach różnych organizacji leśnicy zostawili ten piękny niegdyś drzewostan samemu sobie. I co? Obecnie to obraz nędzy i rozpacz. Kikuty martwych drzew stoją na porośniętej trawą łące. Dokładnie tak samo będzie wyglądała Puszcza Białowieska. Leśnictwo w Polsce uznawane jest za najlepsze w Europie. Polska szkoła leśna po-

ZDANIEM LEŚNIKA



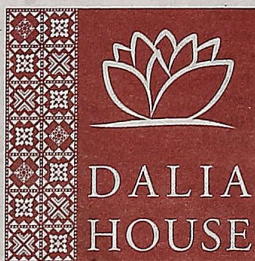
Mateusz Świerczyński

kazywana jest jako wzór dla innych krajów. Połączenie doświadczenia leśników oraz wiedzy naukowców stworzyło model leśnictwa, którego zazdroszczą nam inne kraje. Dlatego wiemy jak działać, aby uratować ginącą Puszcę Białowieską. Niestety niektórych razi widok przebudowywanego drzewostanu. Dlatego są protesty. Ci, którzy protestują przypinając się do drzew, nie potrafią spojrzeć kilkadziesiąt lat do przodu. Boli ich widok wycinanых obecnie drzew. Zapewniam Państwa, że nas też, jednak my widzimy ten las za 50 lat. Będzie to piękny i wielogatunkowy drzewostan, którego będą nam zażyli obcokrajowcy. Dlatego nie dajcie sobie Państwo wmówić, że leśnicy krzywdzą puszcę. My jesteśmy od tego, aby o każdy las dbać. I to właśnie chcemy zrobić w Białowieży. Uratować las dla przyszłych pokoleń, aby zarówno Państwo jak wasze dzieci mogły cieszyć się tym najbardziej zbliżonym do naturalnego lasu fragmentem Europy.

Darż Bór.

Dalia House – wygodnie i z klasą

W Ustrzykach Dolnych, przy ul. Łukasiewiczza powstaje idący z duchem czasu, a jednocześnie nawiązujący do regionalnej tradycji, pięciokondygnacyjny budynek mieszkalny. Projekt budowlany wykonuje sanocka Autorska Pracownia Projektowa Architekt Mariola Sidor wraz z zespołem projektantów branżowych. O tym jak będzie wyglądał budynek, rozmawiamy z architektem Mariolą Sidor.



Fot. www.dalia-house.pl

właściwego rozwiązania. Po wielu próbach zapadła decyzja, że ostatnią kondygnację i szczyty zaprojektujemy tak, by wyglądały jak szalowanie dawnych chałup. W tych domach budowanych z bali układanych poziomo, wykończenie szczytów bardzo często miało pionowe szalunki z desek i to stało się motywem przewodnim. Pozostałe ściany będą tynkowane, białe, co w sumie stworzy jasną, spokojną całość, dobrze wpisującą się w otoczenie. Wystająca ponad teren część – piwnica i parter budynku, będą z zewnątrz wyłożone naturalnym kamieniem lub bardzo zbliżonym do kamienia, wysokiej jakości materiałem. Tak powstał budynek tradycyjny w formie, który można identyfikować z naszym regionem. Dach będzie dwuspadowy, pokrycie proste, blachą na rąbek w kolorze grafitowym, a nie blacho-dachówka.

M.S.: - Pierwszą strefę wejściową mamy jeszcze na zewnątrz, na parterze. Jest to rodzaj drewnianej pergoli, składającej się z drewnianych osłon, gdzie można schować się przed deszczem czy wiatrem. Następnie wchodzimy do przedsionka i holu. Nie będzie to jednak typowy korytarz z klatką schodową, do jakich jesteśmy przyzwyczajeni. Będzie to raczej foyer, w którym stanie sofa i stół, gdzie można się zatrzymać i na przykład na kogoś poczekać. Od głównego wejścia można przejść na dziedziniec, na strefę zieloną, a wygodnymi schodami lub windą dostać się na wszystkie kondygnacje mieszkalne i do garażu. Na IV kondygnacji i w poddaszu znajdują się mieszkania dwupiętrowe, które mają większą powierzchnię i będzie można je bardzo ciekawie zaaranżować. Oprócz mieszkań dwupiętrowych o powierzchni od 70 m² do 120 m², w budynku znajdują się również mniejsze mieszkania jednopiętrowe od 39 m² do 63 m². Każde mieszkanie będzie posiadać również komórkę lokatorską w piwnicy, gdzie dodatkowo znajdzie się wspólne pomieszczenie do przechowywania wózków i rowerów.

G.B.: - Jak będą wyglądały mieszkania?

M.S.: - Mieszkania będą sprzedawane nowym lokatorom w dwóch wersjach. Jedne będą w stanie deweloperskim, czyli do własnego wykończenia. Natomiast w zależności od potrzeb, inwestor planuje także wykończenie kilku mieszkań, według życzenia klienta. W tym celu mamy już przygotowanych kilka aranżacji. Wnętra budynku części wspólnej będą utrzymane w jasnych kolorach, będą to przeważnie odcienie szarości i kremowe. Na posadzkach planujemy dobrej jakości gresy, duże, eleganckie płytki. Dodam jednak, że wciąż trwają prace nad projektem wykonawczym. Przygotowujemy wszystkie szczegóły wraz z dokładnym określeniem materiałów, jakie zostaną użyte do wykończenia.



Fot. www.dalia-house.pl

G.B.: - W takich budynkach zazwyczaj planuje się duże przeszklenia, przestronne balkony. Jednak Ustrzyki usytuowane są na zboczach gór, wieją silne wiatry, a latem trudno schować się przed słońcem. W jaki sposób rozwiązałyście te problemy?

M.S.: - W bieszczadzkiej tradycji, wynikającej z naszych warunków klimatycznych, duże przeszklenia raczej nie występują. Mieszkania w planowanej inwestycji są jasne z powodu optymalnego usytuowania względem stron świata, okna wkomponowane w elewację w umiarkowany sposób. Wygodne balkony o szerokości około 170 cm, pozwolą wypić poranną kawę lub zjeść posiłek na świeżym powietrzu, podziwiając wspaniałe widoki. Ponieważ Ustrzyki Dolne to okolica wietrzna, w oknach od strony południowej, wschodniej i zachodniej zastosowaliśmy rolety budowlane, które pomogą mieszkańcom osłonić się nie tylko od wiatrów, ale i mocniejszego słońca latem.

G.B.: - Czego możemy spodziewać się wchodząc do budynku, jak będzie wyglądać wnętrze?

G.B.: - Jak będzie wyglądał zewnętrzne zagospodarowanie budynku, co się znajdzie dookoła niego?

M.S.: - Nie planujemy robić placu zabaw dla dzieci, bo w Ustrzykach są takie miejsca, z których rodziny z dziećmi mogą bez przeszkód korzystać. Projektujemy natomiast w strefie zielonej, która znajdzie się na dachu garażu, miejsce do wypoczynku. Posadzimy trawę, niskie krzewy oraz drzewka w skrzyniach. Znajdą się tam również luźno ułożone chodniczki z kamieni lub płyt. Poza obrysem garażu, na gruncie, wyrosną na pewno kolorowe drzewa, możliwe, że będą to czerwone i zielone klony, które można przycinać. W strefie zielonej i przed wejściem znajdą się również ławeczki. Teren będzie monitorowany. Wjazd do garażu będzie kontrolowany, otwierany pilotem wyłącznie przez mieszkańców. Budynek ma zapewniać poczucie bezpieczeństwa, a jednocześnie swobodę obcowania z otaczającą przyrodą.

G.B.: - Dziękujemy za rozmowę.

Więcej na www.dalia-house.pl

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

Gazeta Bieszczadzka: - W Ustrzykach do tej pory nie ma tak nowoczesnego budynku, posiadającego takie udogodnienia dla mieszkańców jak winda czy garaże podziemne. Jakie były kluczowe założenia podczas jego projektowania?

Mariola Sidor: - Kluczowym wyznacznikiem tego jak będzie wyglądał obiekt, było jego usytuowanie. Większość budynków, które znajdują się dookoła, ma okna zwrócone w kierunku północnym i południowym. My natomiast chcieliśmy uzyskać coś innego, by większość okien wychodziła na południe, wschód i zachód, a tylko w niektórych mieszkaniach były skierowane na północ. Dlatego powstał pomysł, by budynek zaprojektować na planie litery „L”, dzięki temu uzyskaliśmy nie tylko wyjście okien w odpowiednich kierunkach, ale w środku powstał otwarty dziedziniec. Ta przyjemna, zagospodarowana mała

zielony dach, dzięki temu, przy budynku, będzie wygospodarowana dość duża strefa zieleni.

Kolejnym warunkiem jaki postawił inwestor, było zaprojektowanie w budynku windy przystosowanej do obsługi osób niepełnosprawnych. Nie chcieliśmy projektować większej ilości klatek, dlatego kształt „L” bardzo nam to ułatwił. W budynku będzie jedna, centralna klatka schodowa, a na skrzyżowaniu ramion znajdzie się właśnie widna, do której każdy z mieszkańców będzie miał swobodny dostęp. Na kondygnacji znajduje się średnio 10 mieszkań, po 5 w każdym kierunku. Przestrzenie są bardziej intymne, nie ma długich korytarzy.

G.B.: - Czym się Pani kierowała projektując ten budynek, z jakich wzorów czerpała Pani inspirację?

M.S.: - Jeśli chodzi o samą architekturę, to inwestor oczekiwał, nawiązania do tra-



Fot. www.dalia-house.pl

architekturą przestrzeni zielona ma służyć relaksowi mieszkańców.

Druga, bardzo ważną sprawą dla inwestora było to, by zmieścić tyle miejsc postojowych ile będzie lokali w budynku. Zaplanowaliśmy 41 mieszkań, a zmieszczenie tylu miejsc postojowych nie było łatwe. Zdecydowaliśmy więc, że parking pod tym budynkiem będzie miał częściowo

dycyjnego, lemковского budownictwa. Nie było łatwo stworzyć budynek pięciokondygnacyjny, który miał być podobny do chat znajdujących się w skansenie, którymi inwestor był zafascynowany, nie było mowy o kopiowaniu wprost jakiś rozwiązań. Pracując nad tą inwestycją z młodymi projektantami, szczególnie z architektem Adrianą Haduch. Robiąc więc „burzę mózgów” szukaliśmy



KRONIKA POLICYJNA

Szukali 52-latkę

W niedzielę 25 czerwca policjanci z Ustrzyk Dolnych wraz z ratownikami GOPR przez 25 godzin poszukiwali zaginionej 52-latk. Kobieta bez wiedzy personelu, oddała się z domu opieki w Moczarach.

Policjanci rozpoczęli poszukiwania 52-letniej kobiety nad ranem. Zaginięcie zgłosił pracownicy z domu opieki, w którym przebywała. Z pierwszych informacji wynikało, że kobieta mogła udać się swojej rodzinie, jednak później okazało się, że mogła znajdować się w stanie zagrażającym jej życiu bądź zdrowiu. W akcji poszukiwawczej brało udział kilkudziesięciu funkcjonariuszy policji oraz pies tropiący. Do działań przyłączyli się ratownicy GOPR. Wszystkie zaangażowane osoby sprawdziły teren kilkunastu kilometrów, w tym przeczesały okolice lasy. Przed godziną 17, na policję zadzwonili pracownicy placówki informując, że ich podopieczna wróciła do domu. Zaginionej kobiecie nic się nie stało.

Wpadł po raz kolejny

Funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej w Wojtkowej oraz z Placówki SG w Huwnikach zatrzymali przemytnika, który do Polski, chciał się dostać przez zieloną granicę. Za przemyt był karany wielokrotnie.

59-letni obywatel Ukrainy, został zatrzymany w pobliżu miejscowości Leszczyny w czwartek 6 czerwca. Jak się okazało, mężczyzna był już wielokrotnie karany za próbę przemytu towarów akcyzowych. W listopadzie 2016 r., w związku z popełnionym wykroczeniem skarbowym, otrzymał decyzję o odmowie wjazdu na terytorium Polski. Obecnie nie mógł więc legalnie wjechać do naszego kraju. Kolejna jego próba przemytu, tym razem przez zieloną granicę, została również udaremniona przez funkcjonariuszy BiOSG. Przy mężczyźnie ujawniono kilkanaście paczek papierosów, które jak twierdził planował sprzedać w pobliskich miejscowościach.

Obywatel Ukrainy usłyszał zarzut nielegalnego przekroczenia granicy oraz popełnienia wykroczenia skarbowego. W ramach umowy o readmisji został przekazany stronie ukraińskiej.

Od początku tego roku funkcjonariusze Bieszczadzkiego OSG udaremnili 7 prób przemytu

Napadła z siekierą na funkcjonariuszy BiOSG z Wojtkowej
Mieszkanca Grabownicy Starzeńskiej napadła z siekierą na pograniczników. Broniła w ten sposób dostępu do domu, gdzie wraz z synem przechowywali kontrabandę.

Do zdarzenia doszło w sobotę (24 czerwca) w powiecie brzozowskim. Funkcjonariusze SG z Wojtkowej, Sanoka i Krajowej Administracji Skarbowej Trzeciego Mobilnego Referatu Realizacji z Barwinka, weszli na jedną z posesji w Grabownicy Starzeńskiej. Wcześniej mieli informacje, że mogą tam być przechowywane wyroby tytoniowe i alkoholowe bez polskich znaków skarbowych akcyzy. Ponieważ wezwania właścicieli posesji do dobrowolnego udostępnienia pomieszczeń w celu ich przeszukania nie dało rezultatu, funkcjonariusze weszli do pomieszczeń używając siły. W tym momencie, 69-latką rzuciła się na funkcjonariuszy z siekierą. Tylko dzięki szybkiemu refleksowi, udało się ją powstrzymać i odebrać niebezpieczne narzędzie. W trakcie wykonywania dalszych czynności, kobieta była w stosunku do mundurowych agresywna: szczypała, drapała i używała wulgaryzmów. Cały czas utrudniała wykonywanie przeszukania.

Na jej posesji funkcjonariusze znaleźli wyroby tytoniowe ukryte w różnych częściach domu między innymi na strychu i pod podłogą. Łącznie zatrzymano tam 394 paczki papierosów pochodzących z przemytu. Udowodniono również, że w trakcie, gdy kobieta utrudniała funkcjonariuszom wejście na posesję, jej syn palił w kominku przechowywaną kontrabandę. W sprawie zostało wszczęte postępowanie karno-skarbowe, również badane są okoliczności dot. czynnej napadzi na funkcjonariuszy publicznych. Za tego typu przestępstwo grozi od roku do 10 lat pozbawienia wolności.

Udaremniono przemyt archeologicznych artefaktów

Funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej (KAS) udaremnili przemyt archeologicznych artefaktów. Pochodzące prawdopodobnie nawet sprzed 6 tys. lat przedmioty próbował nielegalnie wwieźć do Polski 41-letni obywatel Ukrainy.

Na archeologiczne przedmioty natrafili funkcjonariusze podczas szczegółowej kontroli osobowego opla, który 27 czerwca, w południe wjechał na polsko-ukraińskie przejście graniczne w Krościenku.

Cenne znalezisko przewożone było w bagażu, gdzieś i w elementach konstrukcyjnych pojazdu. Obok typowych, kolekcjonerskich przedmiotów tj. posrebrzanych papierosnic, emblematów czy starych sprzączek do pasów, funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej znaleźli narzędzia krzemienne i kościane oraz groty oszczepu i siekiery. Ze wstępnej opinii muzealnych ekspertów wynika, że narzędzia mogą pochodzić prawdopodobnie sprzed 6 tys. lat, natomiast groty z początku naszej ery.

41-letni ob. Ukrainy, mieszkaniec rejonu Samborskiego, tłumaczył funkcjonariuszom, że część przedmiotów znalazł osobiście przy pomocy wykrywacza metalu, resztę kupił na aukcjach internetowych. Przeciwno mężczyźnie wszczęte zostało postępowanie, w ramach którego biegle z zakresu archeologii dokładnie zbadają oraz wycenią przedmioty. Po orzeczeniu ich przepadku na rzecz Skarbu Państwa, zostaną przekazane do muzeum, wskazane przez wojewódzkiego konserwatora zabytków.

To już druga w ciągu ostatnich dwóch miesięcy, udaremniona przez funkcjonariuszy podkarpackiej Służby Celno-Skarbowej próba przemytu przedmiotów archeologicznych. W kwietniu funkcjonariusze Oddziału Celnego w Medyce zatrzymali 141 przedmiotów archeologicznych (w tym biżuterię i przedmioty o charakterze numizmatycznym, które próbował nielegalnie wwieźć do Polski 26 letni obywatel Ukrainy.

IC/BIOŚG/KPP/paba/kj

Nielegalni imigranci uratowani w Stuposianach

Funkcjonariusze Straży Granicznej z Placówki w Stuposianach uratowali rodzinę nielegalnych imigrantów z czwórka małych dzieci. Wszyscy byli głodni i przemoczeni, a dzieci miały gorączkę.

Nad ranem, 4 lipca funkcjonariusze Straży Granicznej z Bieszczadzkiej Placówki w Stuposianach zatrzymali rodzinę z południowo-wschodniej Rosji z czwórka małych dzieci. Najmłodsza dziewczynka ma rok, najstarsza 10 lat, a pozostałe dzieci to dwóch chłopców w wieku 2 i 5 lat. Dodatkowo matka dzieci jest w 5 miesiącu ciąży.

Rodzinę zatrzymano w bezpośredniej bliskości polsko-ukraińskiej granicy państwowej, w okolicach nieistniejącej już dzisiaj

wioski Beniowa w Bieszczadach. W tym miejscu, aby dostać się z Ukrainy do Polski, trzeba pokonać górne źródła rzeki San.

-W nocy, kiedy rodzina wędrowała przez granicę, temperatura powietrza w Bieszczadach spadła do 8 stopni Celsjusza, wiał wiatr i padał deszcz. Po przejściu źródeł Sanu, Rosjanie byli przemoczeni, wycieńczeni i głodni. W lesie próbowali rozpaść ognisko, ale ze względu na dużą wilgotność powietrza to się nie udało – informuje mjr Elżbieta Pikor, rzecznik Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej.

Funkcjonariusze, którzy ujawnili przekroczenie, natychmiast udzielili

rodzinie pierwszej pomocy i wezwali na miejsce pogotowie ratunkowe. Okazało się, że dzieci miały wysoką temperaturę i wykazywały oznaki choroby. Do czasu przyjazdu karetki dzieci okryto ciepłymi kocami, wszystkim podano napoje.

Cała rodzina bezzwłocznie trafiła do Szpitala w Ustrzykach Dolnych, a następnie, decyzją sądu trafiła do Ośrodka dla Cudzoziemców w Białej Podlaskiej. Aktualnie, ich życiu i zdrowiu nie zagraża już niebezpieczeństwo. Trwają czynności zmierzające do ustalenia okoliczności przekroczenia granicy, miejsca i celu ich podróży.

Od początku roku funkcjonariusze



fol. BiOSG

Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej zatrzymali na „zielonej granicy” 65 nielegalnych imigrantów, których celem była migracja stricte ekonomiczna; w większości przypadków, na Zachód Europy. Na ochronianym odcinku granicy bieszczadzkiej obserwowany jest wzrost presji migracyjnej, ale nie są to duże liczby, zmieniała się natomiast specyfika przekroczeń. W większości przypadków migracja ma charakter zorganizowany: np. grupa składa się z kilku nielegalnych imigrantów, a w organizację ich przetrzutu jest zaangażowanych 2 lub nawet 3 organizatorów bądź przewodników

kj/BIOŚG

Strażnik graniczny dawcą komórek macierzystych

Mł. chor. Marek Stram z placówki BiOSG w Stuposianach, został dawcą komórek macierzystych dla rocznego chłopca z Belgii. Przedstawiamy jego relację z pobrania komórek w Klinice Uniwersyteckiej w Krakowie.



fol. BiOSG

Nazywam się Marek Stram. Mam 34 lata. Od 8 lat pełnię służbę w Placówce Straży Granicznej w Stuposianach. Przez 7 lat pełniłem służbę na „zielonej granicy”, a od sierpnia 2016 r. jestem starszym asystentem ds. zabezpieczenia logistycznego. Prywatnie jestem mężem Magdaleny i ojcem em czteroletniego Maksymiliana.

Za serce ujęło mnie przeczytane kiedyś zdanie: Jako Dawca komórek macierzystych dajesz

choremu - szansę by żyć! Wtedy zarejestrowałem się jako potencjalny Dawca.

Na początku marca 2017 r. odebrałem telefon z fundacji z pytaniem czy nadal zgadzam się być dawcą komórek macierzystych dla chorego dziecka, które bardzo potrzebuje mojej pomocy. Oczywiście, wyraziłem zgodę i zostałem skierowany na wstępne badania krwi.

15 maja miałem przeprowadzone szczegółowe badania w

Klinice Uniwersyteckiej w Krakowie. Dzień pobrania komórek macierzystych wyznaczony został na 5 czerwca również w Klinice Uniwersyteckiej w Krakowie.

Na pięć dni przed pobraniem tj. od 1 czerwca rozpocząłem serię zastrzyków z czynnikiem wzrostu G-CSF, aby zwiększyć ilość komórek macierzystych w krwi obwodowej. Zastrzyki były podawane dwa razy dziennie.

Zabieg rozpoczął się w poniedziałek 5 czerwca około godziny 7.30 i trwał do godziny 12.00. Wygląda to w ten sposób, że na obu ramionach zakładane są dożylce. Krew przepływa z jednego ramienia poprzez tzw. separator komórek i wraca do organizmu poprzez drugą rękę.

Jak się dowiedziałem, w separatorze komórki macierzyste oddzielane są od reszty krwi i zbierane jako materiał przeszczepowy. Po zebraniu wystarczającej liczby komórek materiał transportowany jest do kliniki, w której leczony jest chory i tam przeszczepiany. Już kilka godzin po pobraniu otrzymałem informację, że biorąc mojego szmipa jest roczny chłopiec z Belgii.

Teraz, cały czas czekam na informację o stanie zdrowia chłopca. Jestem szczęśliwy, że... mogłem mu ofiarować cząstkę siebie. Zachęcam wszystkich do rejestracji. To nie nic kosztuje, a może pomóc komuś uratować życie.

Pozdrawiam mł. chor.
Marek Stram

ODSZKODOWANIE ZA MISIA

cd. ze s. 1

miejscach – informuje Łukasz Lis, rzecznik RDOŚ w Rzeszowie. Nie powinien bynajmniej dziwić fakt spotkania ze zwierzęciem w regionie, gdzie ono występuje. O ile na północy województwa trudno o takie spotkanie, to na południu nie są to odoosobnione przypadki.

Łukasz Lis dodaje, że w województwie podkarpackim nie mamy jeszcze problemów ze synantropizowanymi niedźwiedziami, które nie boją się ludzi, a dla bezpieczeństwa ludzi i samych niedźwiedzi lepiej nie zmieniać tego stanu rzeczy.

Ale ostatnio coraz częściej do naszej redakcji dochodzą informacje, że misie były widziane w okolicach Leska, Przemysła czy Brzozowa. Możliwe, że niedźwiedzie mają dość coraz większego natężenia ruchu turystycznego przez to, że jest ich więcej i idą w głąb województwa. Rzecznik Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie Edward Marszałek potwierdza, że zaczęła się migracja bieszczadzskich niedźwiedzi. Liczba niedźwiedzi rośnie, obecnie jest ich około 200, rośnie też areał po którym się poruszają. 20-30 lat temu, w Lesku, nikomu by nie przyszło do głowy, że niedźwiedzie mogą krążyć w okolicach miasta. Niedźwiedzie były widziane też za Krasiczym, za lewą stroną Sanu, to kolejny znak czasu – mówi rzecznik. - Zauważamy, że zwiększa się też dieta niedźwiedzi. Obecnie niedźwiedzie rodzą już nie tylko bliźniaki, ale nawet trojaczki.

Nie zbaczajmy ze szlaków!

Rzecznik Lasów Państwowych w Krośnie dodaje, że bieszczadzkie nadleśnictwa reagują na zwiększoną aktywność niedźwiedzi, które na bieszczadzkie drogi wychodzą już nawet w białe dni. - Stąd tablice ostrzegawcze, bo musimy pamiętać, że wchodząc w ostoję niedźwiedzia po prostu się narażamy – mówi Edward Marszałek. Rzecznik uspokaja jednak, że niedźwiedź nie jest typem towarzyskim i na widok człowieka zazwyczaj ucieka. - Pamiętajmy jednak, że on czasem reaguje

odruchem i jeśli go zaskoczmy, to może dojść do zranienia lub śmierci. Stąd tablice, które mają przypominać o tym, że podczas spacerów mniej uczęszczanym szlakiem możemy się na niego natknąć.

Słowa rzecznika RDLP w Krośnie potwierdza rzecznik RDOŚ. - Ważny jest rozsądek. Zwierzę kieruje się instynktem, my działamy świadomie i możemy przewidzieć skutki naszych działań. Niedźwiedź jest dużym, silnym drapieżnikiem, który pomimo łagodnego wyglądu, może być dla człowieka bardzo niebezpieczny. Pod żadnym pozorem nie należy zbaczać ze szlaków turystycznych (a jeżeli idziemy mało uczęszczanym szlakiem, idźmy głębiej niż zazwyczaj, tak, aby niedźwiedź nas usłyszał. Pod żadnym pozorem nie należy szukać kontaktu z niedźwiedziem - nie zbliżać się, nie zostawiać pokarmu, nie próbować robić zdjęć czy filmować – mówi stanowczo Łukasz Lis.

Czy boimy się niedźwiedzi

- czy one nas się boją?

Dla mieszkańców Bieszczad, którzy na co dzień spotykają niedźwiedzie, ich obecność powinna być „normą”. Ludzie nie szukają sensacji i nie robią sobie z nimi „selfie”. Czują respekt bo wiedzą, co potrafią niedźwiedzie szpony, które wyładowały już na niejednej głowie „poszukiwacza rogów”. Pamiętają też sprawę z Olasznic, gdzie biegli ustalili, iż mieszkaniowiec wsi zginął od ran zadanych przez niedźwiedzia. Jednak wydaje się, że ostatnio informacje o aktywności „brunatników” w Bieszczadach się nasiliły. Informacje o niedźwiedziach „segregujących” kosze na śmieci dochodzą do nas ostatnio z Dwornika czy Polany. Młody Ursus arcotus przebiegał przez podwórko w Zatwarnicy, w Stuposianach zagłądał mieszkaniowcom do okien, a turyści z Sanoka wspominali o misiu, który biegł przez Czarną, drogą na Ustrzyki Górne.

Rzecznik RDLP w Krośnie mówi, że niedźwiedzie przestały bać się ludzi. - Czują, że z naszej strony nic im nie grozi i zapisują to w swoim instynkcie.

Zabierajmy śmieci!

Jak mówią leśnicy, misie kojarzą nas z jedzeniem. Zapach człowieka, kojarzy im się po prostu z darmową żywką, jak bohaterowi kreskówki Misiowi Yogiemu z fikcyjnego parku Jellystone. Jednak nie możemy raczej liczyć na to, że nasz „brunatnik” ze śmieciem na ustach porwie nam koszyczek. Pamiętajmy, że spotkanie z niedźwiedziem, nie jest „egzotyczną przygodą” - można mu dać jabłuszko, zrobić mu zdjęcie czy kopnąć w nos.

- Apelujemy do ludzi, aby nie zostawiali w lesie śmieci z resztkami jedzenia. Ważne jest również to, by używać zamkniętych koszy na śmieci, do których niedźwiedzie i wilki nie będą miały dostępu – mówi rzecznik RDLP w Krośnie. - Jeśli nie będziemy dbać o takie rzeczy, to może się u nas zrobić tak jak w Słowackich Tatrach, gdzie niedźwiedzie są prawie oswojone i w miastach czują się jak u siebie w domu.

- Należy pamiętać, że niedźwiedź to oportunista, który nie stroni od łatwo dostępnego pokarmu. Dodatkowo obdarzony jest bardzo dobrym węchem, dzięki któremu może wyczuć ze znacznej odległości a przy tym łatwo się oswaja. Pozostawianie resztek pokarmu na szlakach czy w otwartych kontenerach może zabić niedźwiedzie. Należy tego stanowczo unikać – wtóruje rzecznikowi lasów, rzecznik RDOŚ.

Odszkodowania nie będzie

- Ale co będzie jak nas zaatakują? Kto wypłacić odszkodowanie jak zaatakują mnie miś? Czy taka tablica z napisem „Uwaga niedźwiedzie” zwalnia Skarb Państwa od wypłaty odszkodowania? - zapytała nas ostatnio jedna z turystek pod sklepem w Zatwarnicy.

RDOŚ wyjaśnia, że Skarb Państwa w przypadku niedźwiedzi odpowiada za szkody w pasiekach, w pogłowiu zwierząt gospodarskich oraz w uprawach rolnych, a więc o odszkodowaniu z art. 126 ustawy o ochronie przyrody nie może być tu mowy.

- Jeżeli jest tabliczka informująca

zagrożeniu to znaczy, że zagrożenie występuje i w takim przypadku podejrzewam, że dochodzenie prawa do odszkodowania przed sądem, bo tylko to wchodzi w grę, mogłoby skończyć się fiaskiem. Podobnie jak z tabliczką „uwaga wysokie napięcie” czy „uwaga głębokie wykopy”. Ja tam zazwyczaj wierzę w tego typu ostrzeżenia i nie weryfikuję ich wiarygodności – mówi Łukasz Lis. - Kończąc

chciałbym zaapelować do tej pani o rozsądek i stosowania się do „zasad bezpieczeństwa” w przypadku spotkań z niedźwiedziem. Prawdopodobieństwo, że zobaczy niedźwiedzia może i istnieje, jednak że ten niedźwiedź zaatakuje jest już naprawdę małe. Zaczynamy popadać w paranoję. W Bieszczadach nie mamy takich problemów jak w Tatrach. Jeszcze, i oby tak zostało.

Paulina Bajda

Młodzież na start

Jest szansa na zmiany!

Jeśli jesteś zainteresowany samorządem lokalnym, chcesz zmienić coś w swojej szkole, wsi czy na osiedlu, weź udział w projekcie „Młodzi-Kreatywni i Aktywni”, który rusza właśnie w Fundacji Bieszczadzkiej.

- Próbuje wyselekcjonować tę młodzież, która jest zainteresowana samorządem i jest bardziej aktywna w tym kierunku. Chodzi nam o to, żeby nie tylko Młodzieżowa Rada się angażowała w te sprawy, a o to, żeby więcej osób wciągnąć w taką działalność społeczną – mówi Karol Lenard, koordynator projektu. - W przyszłości tym, może wziąć udział tak naprawdę każda osoba, która czuje się młoda. Nie mamy tutaj żadnych ograniczeń wiekowych – dodaje.

Głównym celem projektu jest zachęcenie młodych ludzi do tego, by sami zaczęli decydować o zmianach, jakich oczekują na swoim „podwórku” czyli w szkołach i społeczności lokalnej.

Uczestnikiem projektu może zostać osoba, która w dniu rekrutacji do projektu jest mieszkańcem miasta lub gminy Ustrzyki Dolne lub: jest uczniem szkoły gimnazjalnej z terenu gminy Ustrzyki Dolne, uczniem szkoły ponadgimnazjalnej z terenu gminy, absolwentem szkół mających siedzibę na terenie naszej gminy.

Inicjatywa będzie realizowana głównie na terenie Ustrzyk Dolnych oraz w ustrzyckich sołectwach. Większość działań w ramach tego projektu, będzie prowadzona w Międzyszkolnym Klubie Młodzieżowym w Ustrzykach Dolnych, Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych oraz w Ustrzyckim Domu Kultury.

Uczestnicy projektu, w ramach jego realizacji, mogą się spodziewać warsztatów w nowo utworzonym Międzyszkolnym Klubie Młodzieżowym oraz spotkania min. z radnymi sejmiku województwa, posłami z europosłem itp. Będą również organizowane wyścigi i wyjazdy studyjne do urzędu marszałkowskiego i wojewódzkiego w Rzeszowie oraz instytucji kultury w gminie Ustrzyki Dolne. Zaplanowano także debaty, dotyczące przyszłości gminy Ustrzyki Dolne.

- Oceniana będzie działalność społeczna uczestników, którzy wezmą udział w rekrutacji. Jeżeli zdarzy się tak, że takiej przeszłości nie posiadają to nic straconego. Na podstawie wypracowania „Moja Wizja Samorządu”, które przygotowują, będą przyznawane największe noty – mówi Karol Lenard.

Zgłoszenia chęci udziału w projekcie, w postaci ankiety uczestnika należy wysłać na adres projekt.dl@ustrzyki-dolne.pl. Regulamin oraz formularz zgłoszeniowy na stronie urzędu miasta Ustrzyki Dolne

Projekt współfinansowany jest ze środków Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności oraz Fundacji Bieszczadzkiej w ramach konkursu grantowego Działalność Lokalną 2017.

kj

Przedsiębiorcy – równy rozwój turystyki i przemysłu drzewnego

Równy rozwój turystyki i przemysłu drzewnego – to najważniejsze aspekty dla zrównoważonego rozwoju gminy Ustrzyki Dolne według największych przedsiębiorców z naszego terenu. Ta analiza jest wynikiem kolejnych konsultacji społecznych w ramach studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego.

Spotkania z przedsiębiorcami indywidualnymi działającymi na terenie gminy Ustrzyki Dolne odbywały się w ramach konsultacji społecznych. Wywiady indywidualne prowadzono w związku z opracowywaniem Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego. Spotkania prowadził Alicja Kisielewicz – kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami i Zagospodarowania Przestrzennego Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych, która jest głównym koordynatorem prowadzonych konsultacji społecznych oraz inspektor Małgorzata Kacperska.

- Spotkania przeprowadzone zostały ze Zbigniewem Prasolem – właścicielem firmy „MELDROG” z siedzibą w Ustjanowej Górze, Piotrem Rusinkiem – prowadzącym Zakład Drzewny w Ustrzykach Dolnych, Przemysławem Szulskim – prowadzącym Przedsiębiorstwo Produkcyjno – Handlowe „DANKROS” Sp. z o.o. działającą na terenie wsi Krościenko, Tadeuszem Oszerem – właścicielem Zakładu Produkcji Drzewnej „Tamdrew” działającego na terenie wsi Liskowate oraz Bożeną Bąkótą – właścicielką Muzeum Młynarstwa i Wsi w Ustrzykach Dolnych, świadczącej usługi gastronomiczne przy Muzeum – wylicza kierownik Kisielewicz.

Według przedsiębiorców gmina Ustrzyki Dolne powinna rozwijać się w kierunku turystycznym z jednoczesnym dużym naciskiem na rozwój przemysłu, a w szczególności na rozwój przemysłu drzewnego. - Przedsiębiorcy podkreślali, że ograniczenie się jedynie do rozwoju turystycznego nie jest w stanie zapewnić prawidłowego tempa rozwoju gminy Ustrzyki Dolne. Zauważyli też, że teren gminy bogaty jest w surowce naturalne tj. las i w tym widzą równą szansę rozwoju gminy, opartą na sprzedaży surowca oraz produktów i półproduktów z przetwórstwa drzewnego – informuje Alicja Kisielewicz. - Uważają, że tempo wzrostu lasów oraz odpowiednia gospodarka leśna jest w stanie zapewnić jednoczesny rozwój i ochronę walorów przyrodniczych. Rozwój przemysłu drzewnego oraz rozwój turystyki powinien odbywać się z poszanowaniem środowiska naturalnego.

Przedsiębiorcy przekonują, że władze gminy powinny dążyć do budowy, przebudowy oraz modernizacji infrastruktury komunalnej (drogi, kanalizacje, wodociągi), bo to determinuje rozwój całej gminy w każdej płaszczyźnie. - Tadeusz Oszer podkreślał, że dużym problemem przy jego działalności jest brak certyfikatu FSC, który może w znacznym stopniu ograniczyć rozwój jego przedsiębiorstwa. Jednocześnie przedstawił problem łączności telefonicznej komórkowej na terenie prowadzonej działalności, co znacznie utrudnia kontakt z innymi przedsiębiorcami oraz Klientami – dodaje kierownik.

Wszystkie przedsiębiorcy uważają, że miasto i gmina Ustrzyki Dolne jest dobrym miejscem do pracy, mieszkania i planowania przyszłości i z tym terenem wiąże swoją przyszłość.

paba

15 lat Środowiskowego Domu Samopomocy!

- Dla nas i dla wszystkich naszych podopiecznych, to naprawdę bardzo ważne, że Środowiskowy Dom Samopomocy powstał. Dzięki niemu jesteśmy wszyscy jak jedna wielka rodzina – mówił podczas uroczystości w Polańczyku Ryszard Urban, kierownik ośrodka.



Uroczystość 15-lecia Środowiskowego Domu Samopomocy w Ustrzykach Dolnych odbyła się na początku czerwca w ośrodku Atrium w Polańczyku. To spotkanie było okazją do wspomnień i podziękowań wszystkim, którzy przyczynili się do jego powstania. Uroczystość poprowadził kierownik ŚDS Ryszard Urban oraz pedagog ŚDS Magdalena Łesak-Bulwan. Na początku przedstawiono film, relacjonujący

lata pracy ośrodka czyli prowadzone warsztaty rękodzielnicze i kulinarne, imprezy taneczne, wycieczki dla podopiecznych oraz współpracę z innymi Domami Samopomocy. Ryszard Urban podziękował też wszystkim, którzy przyczynili się do powstania ŚDS oraz tym, którzy przez lata czynnie pomagali podopiecznym, a są wśród nich posłowie, bieszczadzcy samorządowcy, pracownicy urzędów wojewódzkich,

pracownicy nadleśnictw, policji, straży pożarnej oraz osoby prywatne – sponsorzy.

Ważną częścią uroczystości było wręczenie medali Prezydenta RP pracownikom ŚDS w Ustrzykach Dolnych, którzy zostali odznaczonych za długoletnią służbę. Wśród wyróżnionych osób, które dostały złote medale znalazły się: Zofia Wójciszyn, Teresa Bugaj, Zbigniew Bulwan, Witold Kumuda i Ryszard Urban. Srebrnym medalem odznaczono Irenę Górską. Brązowy medal dostały: Elżbieta Bator, Agnieszka Tokarczyk i Joanna Wójcik.

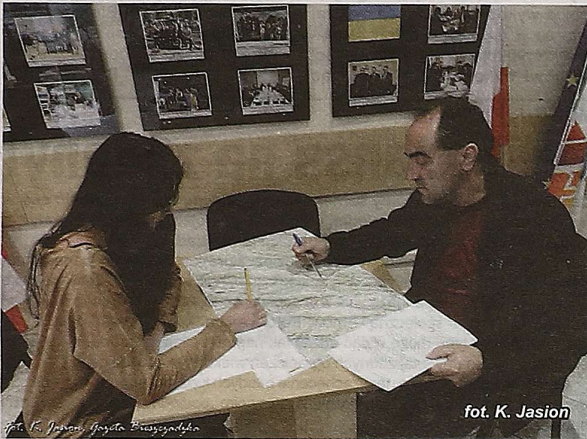
Środowiskowy Dom Samopomocy jest dziennym ośrodkiem wsparcia, który powstał w samym sercu Bieszczad 1 listopada 2001 roku. Celem głównym Środowiskowego Domu Samopomocy w Ustrzykach Dolnych jest wsparcie dorosłych osób niepełnosprawnych i ich rodzin zamieszkujących w powiecie bieszczadzkiem. Poprzez indywidualne oraz zespołowe treningi samoobsługi oraz umiejętności społecznych, uczy, rozwija lub podtrzymuje umiejętności w zakresie czynności dnia codziennego i funkcjonowania w życiu społecznym.

Galeria z uroczystości na <http://www.cze.steru.pl>

paba

Ambasada dofinansowała Szlak Kolonizacji Józefińskiej

Karpacie Stowarzyszeniem Turystyczno-Kulturalnym „Źródła Karpat” w Ustrzykach Dolnych podpisało umowę z Ambasadą Republiki Federalnej Niemiec w Warszawie. Ambasada dofinansuje powstanie Szlaku Kolonizacji Józefińskiej.



fol. K. Jasion

Umowę w języku niemieckim podpisano 22 czerwca, a dotyczy ona dofinansowania zadania pn. „Szlak Kolonizacji Józefińskiej – Historia osadnictwa niemieckiego w Bieszczadach”. Podpisano ją dzięki staraniom burmistrza Ustrzyk Dolnych i dyrektora Bieszczadzkiego Centrum Turystyki i Promocji w Ustrzykach Dolnych, którzy chcieli upamiętnić historię osadnictwa niemieckiego w gminie Ustrzyki Dolne.

– Prawie 200 - letnia historia tego osadnictwa nie może być zapomniana. To nie tylko ważny element historii Bieszczadów, ale również szlak, który poprowadzi turystów w przepiękne miejsca ustrzyckiej gminy – powiedział po podpisaniu umowy Jacek Łeszga, dyrektor BCTIP.

Trzymanie dofinansowania nie byłoby możliwe bez wkładu własnego, a ten zagwarantowali burmistrz Ustrzyk Dolnych oraz Bieszczadzkie Centrum

Turystyki i Promocji. Projekt w języku niemieckim został przygotowany przez BCTIP, przy współudziale Karpackiego Stowarzyszenia Turystyczno – Kulturalnego „Źródła Karpat”. Stowarzyszenie działa zaledwie od kilku miesięcy, a już uzyskało dofinansowanie z Ambasady Niemieckiej oraz Programu Działalność Lokalną.

„Szlak Kolonizacji Józefińskiej – Historia osadnictwa niemieckiego w Bieszczadach” dotyczy całości osadnictwa niemieckiego w naszej części Bieszczadów, a dofinansowanie obejmie m.in.: tablice informacyjne, słupy, kierunkowskazy oraz gabloty.

– Trzeba zaznaczyć, że olbrzymią pracę wykonują już pracownicy i społecznicy z Ustrzyk Dolnych, Brzegów Dolnych, Krościenka, Bandrowa. Szlak obejmie 5 miejscowości: Bandrów, Brzegi Dolne, Krościenko, Stebnik oraz Ustrzyki Dolne, gdzie szlak będzie miał swój początek w rynku. W Izbie Regionalnej została przygotowana mała ekspozycja poświęcona osadnictwu niemieckiemu, a powstający internetowy Rocznik Ustrzycki będzie zawierał również artykuł o osadnictwie niemieckim – dodaje Jacek Łeszga.

Szlak Kolonizacji Józefińskiej wpisuje się w realizowaną już kampanię promocyjną „Miasto i Gmina Ustrzyki Dolne przyjazne turystom” oraz Ustrzycką Rozetę – specjalny program promocyjny – turystyczny ustrzyckiej gminy.

Oprac. jł/paba

Rusza program „Ustrzyckie podwórka”

Plac zabaw dla dzieci, miejsce rekreacji dla dorosłych, ławeczki, ogródek czy parking – wspólnoty mieszkaniowe z Ustrzyk Dolnych mogą zdecydować, co będzie na posesjach znajdujących się przed ich budynkami.



fol. K. Jasion

Program „Ustrzyckie podwórka” został zaakceptowany przez Radę Miejską w Ustrzykach Dolnych. Na sesji przedstawił go jego pomysłodawca burmistrz Bartosz Romowicz. – Chcemy, by mieszkańcy przejęli inicjatywę i z pomocą gminy załatwili się o tereny, które są przy ich wspólnotach – mówił radny burmistrz.

W programie „Ustrzyckie podwórka”, wspólnoty, mogłyby skorzystać z dofinansowania z Urzędu Miejskiego (do 30 tys. zł) i same decydować, czy wokół swoich budynków chcą mieć np. parking, ławeczki, zielenie, czy place zabaw. Warunkiem dostania dofinansowania jest to, aby wspólnota wydzierżawiła teren od gminy na 10 lat i sama nim się zajmowała. Dofinansowanie może dostać też wspólnota, która jest właścicielem gruntów wskazanych we wniosku.

Podczas spotkania z przedstawicielami wspólnot mieszkaniowych, szczegóły pierwszej edycji programu przedstawiał mieszkańcom burmistrz. W tegorocznej edycji może przejść 7 wniosków. Aby skorzystać z dofinansowania, nie trzeba dzierżawić całej działki – można wziąć w tym roku dofinansowanie na wskazany do zagospodarowania fragment, a w przyszłym roku na kolejną część. – Gminę nie interesuje to, skąd wspólnota weźmie pieniądze, mogą państwo wziąć kredyt lub może to być jakiś grant, a nawet dotacja. Jednak wkład własny w inwestycję musi być –

wyjaśniał burmistrz. Dodał też, że do zrobienia kosztorysu nie trzeba uprawnionego kosztorysanta, każda wspólnota to może zrobić we własnym zakresie. – Chodzi o to, żeby gmina wiedziała, jakie inwestycje są planowane czy są to ławeczki. Jeśli tak, to ile? Jeśli to ma być plac zabaw, to trzeba wypisać to, co tam będzie – wyjaśniał. Co interesowało przedstawicieli wspólnot mieszkaniowych?

Pytania do burmistrza w sprawie programu były różne, np.: – Czy utwardzenie podłoża, które było zrobione przed złożeniem wniosku np. pod parking, można uznać za wkład własny? – Wszystko zależy od argumentacji, ale raczej taka rzecz nie wchodzi w rachubę – odpowiadał burmistrz. – Jaka będzie kwota dzierżawy? – Nie będą to duże kwoty, raczej symboliczne ok. 100-150 zł rocznie. – Czy wspólnota będzie musiała płacić podatek za dzierżawę? – Tak, będzie musiała, według normalnych stawek. – Czy jeżeli wspólnota zrobi sobie parking, to czy będzie on ogólnodostępny dla wszystkich mieszkańców miasta? – Nie, tylko dla wspólnoty i jest to ujęte w tym programie.

Termin składania wniosków przez wspólnoty mieszkaniowe mija 30 września, a wnioski zostaną rozpatrzone do 30 października. Konkurs Ustrzyckie podwórka, będzie ogłoszony co roku. Realizacja wniosków nastąpi w kolejnym roku budżetowym do 31 sierpnia.

kj/paba

Oba bieszczadzkie szpitale w sieci

Narodowy Fundusz Zdrowia ogłosił listę placówek medycznych, które znalazły się w Krajowej sieci szpitali Ministerstwa Zdrowia. Wiemy jakie oddziały będą finansowane w bieszczadzkich szpitalach.

Dyrektor Podkarpackiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia ogłosił wykaz świadczeniodawców zakwalifikowanych do poszczególnych poziomów systemu, podstawowego szpitalnego zabezpieczenia świadczeń opieki zdrowotnej na terenie województwa podkarpackiego. Zostały do niego zakwalifikowane placówki, które od co najmniej dwóch lat mają umowę z NFZ, i w których działa izba przyjęć lub szpitalny oddział ratunkowy.

Tzw. sieć szpitali, to system podstawowego szpitalnego zabezpieczenia świadczeń opieki zdrowotnej i będzie składać się z kilku poziomów. Do pierwszego wejda szpitale powiatowe, do drugiego – ponadpowiatowe, a do trzeciego – wojewódzkie. Kolejne poziomy to szpitale: pediatryczne, ogólnopolskie, onkologiczne i pulmonologiczne. Placówki zakwalifikowane do sieci mają gwarantowaną umowę z NFZ na 4 lata. Sieć będzie obejmować również opiekę specjalistyczną w przychodniach przyszpitalnych oraz nocną i świąteczną opiekę zdrowotną.

Na liście znalazły się szpitale w Ustrzykach Dolnych i w Lesku.

SAMODZIELNY PUBLICZNY ZESPÓŁ OPIEKI ZDROWOTNEJ W USTRZYKACH DOLNYCH: chirurgia ogólna, choroby wewnętrzne, izba przyjęć – IP, pediatria, położnictwo i ginekologia.

Porady specjalistyczne w poradniach przyszpitalnych odpowiadające profilom: porada specjalistyczna – alergologia, porada specjalistyczna – chirurgia ogólna, porada specjalistyczna – gruźlica i choroby płuc, porada specjalistyczna – kardiologia, porada specjalistyczna – neurologia, porada specjalistyczna – ortopedia i traumatologia narządu ruchu, porada specjalistyczna – położnictwo i ginekologia, porada specjalistyczna – urologia.

Rehabilitacja lecznicza realizowana

w warunkach stacjonarnych, które obejmują rehabilitację ogólnoustrojową.

Diagnostyka i leczenie onkologiczne w profilach systemu zabezpieczenia, zakresach lub rodzajach, w których w dniu kwalifikacji do systemu zabezpieczenia świadczenia te były finansowane w sposób wskazany w art. 136 ust. 2 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Świadczenia szpitalne w zakresie związanym z porodem i opieką nad noworodkami. Świadczenia udzielane przez pielęgniarki i położne. Świadczenia nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej.

SAMODZIELNY PUBLICZNY ZESPÓŁ OPIEKI ZDROWOTNEJ W LESKU: anestezyjologia i intensywna terapia, chirurgia ogólna, choroby wewnętrzne, ortopedia i traumatologia narządu ruchu, pediatria, położnictwo i ginekologia, szpitalny oddział ratunkowy (sor).

Porady specjalistyczne w poradniach przyszpitalnych odpowiadające profilom: porada specjalistyczna – alergologia, porada specjalistyczna – chirurgia ogólna, porada specjalistyczna – dermatologia i wenerologia, porada specjalistyczna – diabetologia, porada specjalistyczna – gruźlica i choroby płuc, porada specjalistyczna – neurologia, porada specjalistyczna – ortopedia i traumatologia narządu ruchu, porada specjalistyczna – położnictwo i ginekologia, porada specjalistyczna – reumatologia, porada specjalistyczna – urologia.

Rehabilitacja lecznicza realizowana w warunkach ośrodka lub oddziału dziennego, które obejmują rehabilitację: ogólnoustrojową, w tym dla określonych grup pacjentów, stacjo-

narych, które obejmują rehabilitację: neurologiczną, ogólnoustrojową.

Świadczenia ambulatoryjnej opieki specjalistycznej w zakresie: tomografii komputerowej.

Diagnostyka i leczenie onkologiczne w profilach systemu zabezpieczenia, zakresach lub rodzajach, w których w dniu kwalifikacji do systemu zabezpieczenia świadczenia te były finansowane w sposób wskazany w art. 136 ust. 2 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Świadczenia szpitalne w zakresie związanym z porodem i opieką nad noworodkami. Świadczenia udzielane przez pielęgniarki i położne. Świadczenia nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej.

Wykaz obowiązuje od 1 października 2017 r. do 30 czerwca 2021 r.

paba

PKS Jarosław wjechał na bieszczadzki rynek

Jest nowy przewoźnik na bieszczadzkim rynku. Miejsce, po firmie Arriva Bus S.A., przejmie PKS Jarosław. Firma zapewnia, że zatrudni również część kierowców Arrivy.

Kiedy Arriva zgłosiła chęć odejścia z tego rynku, to problem dla czterech powiatów zrobił się naprawdę spory. Wiadomo, że są powiaty bardziej ludne, gdzie łatwiej było znaleźć przewoźnika, ale są powiaty takie jak nasz, najmniejszy w Polsce. Na szczęście po wielu rozmowach udało nam się nawiązać kontakt ze spółką samorządową PKS Jarosław – informuje Bartosz Romowicz, burmistrz Ustrzyk Dolnych. – Firma ma ugruntowaną pozycję na swoim rynku i szukała nowych, wybierając nasz. Dzięki temu, że jest to spółka samorządowa, może działać bardziej prospo-

ecznie, a mniej komercyjnie.

PKS Jarosław na rynku działa od 1950 roku. Na rzecz powiatu jarosławskiego została przekazana nieodpłatnie przez Ministerstwo Skarbu Państwa w 2010 roku. Firma od 1 lipca zaczęła kursy na liniach, które ustaliła jeszcze Arriva, według starego rozkładu jazdy.

– Podjęliśmy decyzję ze starostą jarosławskim, że o ile to będzie możliwe, to ułatwimy spółce wejście na rynek. Zrobiliśmy w środku remont dworca z miejscem odpoczynku dla kierowców, udostępnimy kasę i jak będzie potrzeba to bazę. Firma będzie stacjonować w Ustrzykach. Na miejscu będą nie tylko autobusy, ale też kierowcy. W ramach zwiększonego zapotrzebowania, będziemy też dodawać nowe linie. Pół roku damy na wdrożenie się w rynek.

tak, by przewoźnik mógł poznać teren i rozwinąć działalność – dodał Bartosz Romowicz.

Na tabor składają się autobusy dotąd używane w PKS Jarosław, oraz kilka nowych. W trakcie drugiego półroczu, firma będzie dostosowywać trasy i tabor do potrzeb mieszkańców, czyli np. na trasy z mniejszą ilością pasażerów wyjadą mniejszebusy. PKS Jarosław będzie jeździł na terenie całego powiatu bieszczadzkiego oraz na trasach do Rzeszowa, czy do Wetliny. W miarę zapotrzebowania powstaną trasy do Soliny czy Olszany. Od 3 lipca w PKS Jarosław zatrudnionych zostało 15 kierowców, którzy kiedyś jeździli w firmie Arriva, lecz dyrektorka spółki zapewnia, że ta liczba będzie zwiększona.

paba

BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

Bieszczadzki Śpiewnik Chmiela



13 stycznia Przemek Chmielewski „Chmielu” po długiej, trwającej niemal rok walce z rakiem odszedł na swoje wyśpiwane „niebieskie połoniny”. Zostawił po sobie osierocone ukochane Bieszczady, wiele wspomnień, przyjaźni i dobrej muzyki.

Zostawił też po sobie ten oto śpiewnik, który niestety ukazuje się już po Jego odejściu. Wiedzieliśmy, że Przemek jest w złym stanie i dlatego robiliśmy wszystko co w naszej mocy, aby śpiewnik ukazał się jak najszybciej, niestety korekty, po-

prawki – to wszystko trwa, śpiewnik i towarzysząca mu płyta ukazuje się dwa tygodnie po Jego śmierci.

Jak mówi Mirek Welz „ten śpiewnik to ostatnie ziemskie marzenie Przemka, w którego realizacji, pomimo choroby, brał czynny udział”. Zadeklował go „Wszystkim Muszkieterom Marzeń Natchnionym Bieszczadem”. Miał nadzieję jeszcze koncertować, mówił, że będzie grał w koszulce z okładką swojego Śpiewnika, „Pestek” Mirka Welza i „Świętego Chasu” Ryśka Szocińskiego. My także wierzyliśmy, że tak będzie, że Chmielu jeszcze zaśpiewa i po raz kolejny zaczaruje publiczność, tak jak na swoim świetnym koncercie w trakcie „Bieszczadów w Piwnicy pod Baranami”. Ta koszulka powstała, Przemek zabrał ją ze sobą na tamtą stronę... Może tam w niej koncertuje...

We wstępie do „Śpiewnika” Chmielu życzył wszystkim dobrego czytania, słuchania i śpiewania, a tych, którym „nieobce jest wiosło gitary” zapraszał „w bieszczadzki rejs po jego progach”...

To, że Przemek zaufał Librze i chciał, abyśmy to my wydali Jego śpiewnik, to duży zaszczyt, ale też duże wyzwanie nadać za kolejnymi prośbami Chmiela, który miał bardzo konkretne o tym tomiku wyobrażenie. Śpiewnik z dwudziestoma utworami (słowa Mirka Welza i Przemka Chmielewskiego + chwytliwy gitarowy Przemka) i towarzysząca mu płyta to efekt pracy i wsparcia wielu osób, przede wszystkim ogromne zaangażowanie współautora Mirka Welza, redakcja muzyczna Marii Lamers, piękne fotografie wzbogacające śpiewnik autorstwa Lidii Tul-Chmielewskiej, Marka Kocurka i Wojciecha Zatwarnickiego, to również opracowanie graficzne naszego grafika Zbigniewa Karaszewskiego. I choć ani przez chwilę nie zastanawialiśmy się nad wydaniem Śpiewnika, to pragniemy podziękować za wsparcie gminom Iwonicz-Zdrój i Cisna oraz właścicielom Villi Collis, Oberży Zakapior i Pensjonatu Szeptucha. Dołączona płyta (doskonale brzmiąca i wspaniale nagrana, dzięki producentowi Tomaszowi Szczepaniakowi z Maf Media i nagraniu Marcina Kamińskiego) zawiera piosenki zamieszczone w śpiewniku, w wykonaniu Melisa Blues Band (Przemysław Chmielewski, Andrzej Szal i Goście zespołu).

Bieszczadzki Śpiewnik Chmiela, LIBRA.PL, Rzeszów 2017

Przemysław Chmielewski
„CHMIELU”

Bieszczad kołysze się i płynie

Bieszczad kołysze się i płynie
On tu zostanie ja przemienię
Wiek zatrzasną – rzucą piachu garść
Człowiek zapomni... pieśń poniesie wiatr

W górach jest wszystko, co kocham
Mistrz Jerzy wyznaczał ten szlak
W bezdusznym kamieniu człowiek rzeźbi swój ślad

Bieszczad kołysze się i płynie
On tu zostanie ja przemienię
Wiek zatrzasną – rzucą piachu garść
Człowiek zapomni – pieśń poniesie wiatr

W górach jest wszystko, co kocham
Wśród potoków i połonin traw
W bezdusznym kamieniu człowiek rzeźbi swój ślad.



Fot. Tul-Chmielewska

Obywatel Bieszczad – Michał Wójciak

Bieszczady to kolebka twórców i artystów w szerokim pojmowaniu tego słowa! Niekoniecznie trzeba śpiewać o Bieszczadach, by czuć się z nimi związanym i je kochać. Taki jest właśnie Michał Wójciak – dojrzały muzycznie artysta i wokalista o niezwyklej wokalu – obywatel Bieszczad.

Outsider, smutas, nie – Zakapior – tak mówi o sobie. Michał jest stąd – ze swojego ukochanego Bieszczadu – z nim się utożsamia, kochając i tworząc. To niezwykle utalentowany człowiek, bardzo skromny i wrażliwy. Jak kiedyś o nim napisano „posiada niekrzykliwość i nie udawaną wrażliwość”. Nie lubi mówić o sobie, a gdy mówi, to odnosi się wrażenie, że wrażliwość i delikatność duszy skrywa w nutce cynizmu. Obdarowany niesamowitym wokalem i talentem muzycznym. Śpiewa utwory skomponowane przez siebie, często z własnymi tekstami. Tworzy i wykonuje muzykę również do tekstów poetów: Grażyny Sordyl czy Mirosława Welza, a ostatnio Miry Zalewskiej.

Jak mówi – śpiewa od zawsze, kocha to i się to słyszy na każdym jego koncercie. Dojrzał artystycznie w otulinie swojego ukochanego bluesa. Występował w grupach takich jak „Krzyk”, „NSK – Niech Sie Kręci”, „Pasażer”. Michał z ogromnym sentymentem wspomina czas grania w duecie „Michał i Grzesiek”, gdzie wspólnie ze wspaniałym gitarzystą Grzesiem Rokoszem zabierali słuchaczy w podróż po „muzyce perłowo-bluesowych nut”. Każde ich utworów można było jeść chłopakom „z ręki”.



Fot. Tul-Chmielewska

Jego koncerty to podróż po życiu i pełna opowieść. Głębokie i prze-myślane autorskie teksty z własną muzyką, to nie tylko osobisty wy-dźwięk, ale też przesłanie i refleksja. Wystarczy wsłuchać się w słowa utworu „Czas się zatrzymać”. W każdej nutce i słowie czuć wiedzę o powierzchowności i małostkowości pozorów, nad sprawami ważnymi i najważniejszymi, o braku czasu i pró-bie odkupienia winy, czy „wykupienia „kartetu na szczęście”.

A tak się nie da przecież: wystar-czą ponad wszystko słowa dwa...

...nie chcę więcej marionetek w moim domu.
Chcę by ktoś przytulił w końcu mnie

Cicho szepnął mi do ucha... cicho szepnął mi do ucha, że Dziecko moje – kocham cię...

Każdy z nas jest „Ogrodnikiem” w

swoim życiu, uprawiamy swój „ogród życia”, siejemy i sadzimy kwiaty – czynów i uczynków, walczymy z chwastem problemów, potykamy się i omijamy kamienie własnych błędów. O tym wszystkim Michał śpiewa, a jego się słucha i „konsumuje” – to całokształt dopracowanej wokalo-no-instrumentalnej sztuki. Duet „Michał i Grzesiek” wydał płytę „Młody Bóg”, która w tej chwili jest niczym „biały kruk” – nie do zdobycia. Czekamy na wznowienia. Obecnie na rynku jest dostępna płyta zespołu POLARYZA-CJA – nowej grupy Michała.

Gazeta Bieszczadzka: – Kiedy napisałeś pierwszy własny tekst i go zaśpiewałeś?

Michał Wójciak: – Pierwszy ka-walek napisałem na zakończenie szkoły podstawowej. Teraz nawet nie pamiętam, o czym był dokładnie. Coś o tym, że po tylu latach koń-

czymy szkołę i każdy pójdzie swoją drogą. Oczywiście wykonałem go na jakimś apelu na zakończenie szkoły. Występy publiczne zaczęły się dużo wcześniej. Jako dziecko wykonałem utwór na obiekcie sportowym MOSIR w Inowrocławiu. Mój wujek do dzisiaj to wspomina. Szkoła muzyczna też wymagała występów publicznych.

G.B.: – Po co tworzysz?

M.W.: – No i to chyba najtrudniej-sze pytanie. Po co? Pewnie jednym z powodów jest chęć dania upustu temu, co się we mnie gromadzi, taki wentyl bezpieczeństwa. Na pewno nie tworzę do szuflady, chciałbym to robić dla ludzi. Fajnie by było, gdyby ludzie słuchając tego co robię, pomyśleli –kur-czę – gość śpiewa o tym, co ja czuję. Żeby moja muzyka dawała ludziom siłę. Pewnie ktoś, kto mnie słyszał po tych słowach stwierdzi, że jestem stuknięty. Jak taka smutna muza może dawać siłę? No właśnie! W trudnych momentach słuchasz sobie smutnego gościa i wiesz, że ktoś czuł to, co ty. Przetwałam, czyli to nie jest nic, czego nie da się pokonać. Wiem, po co nie tworzę. Nie chodzi mi o to, żeby ludzie tańczyli przy mojej muzyce, ale jak ktoś tak chce ją odebrać w tej formie, najlepiej to do niego przemawia – to proszę, taki taniec w szale.

G.B.: – Rynek bieszczadzki pęka od śpiewających artystów, czym Twoja twórczość różni się – lub nie – od uznawanych za typowo bieszczadzkie utworów „spod skórzanego kapelusza”?

M.W.: – Co to znaczy pęka? Dużo jest śpiewających po to, żeby rozba-wić ludzi. Grających pod słuchacza, czyli grać, co ludzie chcą słyszeć. Ja gram rzeczy niepopularne. Takie, które mają sprawić, że to, co usły-szysz nie wpadnie ci jednym uchem

a wypadnie drugim. Widzę to np. na występach. Mnie się nie da słuchać długo, albo się w to wkręcasz i plyniesz ze mną, albo wysiadasz.

G.B.: – Co w swojej twórczości przekazujesz? Jaką formę muzyki?

M.W.: – Tu tylko odnośnie formy mogę coś powiedzieć. Łatwo znaleźć tu bluesa. No może jeszcze uniwersalność każdy może wysu-piać dla siebie jakąś drobinę, część, kawał, całość. I by tak właśnie pozostało.

G.B.: – Cemu Twoja twórczość powinna przetrwać, zostać uznana za ważną i wartą powracania do niej?

M.W.: – Powinna przetrwać tylko dla tych, którzy tego chcą. Dla tych, którzy znajdują coś dla siebie i będą chcieli do niej powracać. To dla nich tworzę.

G.B.: – Twoje plany na przyszłość? W jakim miejscu swój występ na żywo uznalbyś za największy swój sukces?

M.W.: – Tworzyć nie wypalił się. Miejsce na występ myślę, że waż-niejsi od miejsca są ludzie. Grać dla tych, którzy chcą słuchać. No chyba, że zagrać na stadionie Wembley (śmiech).

G.B.: – Masz muzyczne wy-kształcenie, talent i charyzmę, za-tem „trójką” idealny dla każdego artysty – czemu w wieku lat... no wielu, jesteś sławny i doceniany przez publiczność, ale... głównie, jeśli nie tylko, w Bieszczadach?

M.W.: – ...Chciałoby żyć lepiej, ale nie mogą i nie muszą... Gadać o sobie nie umiem i nie muszę.

G.B.: – Dziękuję za rozmowę
rozmawiała
Lidia Tul-Chmielewska

Wojtkówka pożegnała szkołę

Społeczność Gimnazjum w Wojtkówce 22 czerwca 2017 r., uroczystą galą zakończenia roku szkolnego 2016/2017, pożegnała na zawsze szkołę. Uczniowie klasy II i III gimnazjum nowy rok szkolny rozpoczną nie w Wojtkówce, a w Wojtkowej.



foto: A. Rogalińska

Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą celebrowaną przez ks. A. Szozdę w Kościele pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego w Wojtkowej. Kolejne punkty uroczystości pożegnania odbyły się w Wojtkówce. Na scenie przygotowanej na szkolnym boisku jako pierwsi głos zabrali uczniowie klasy III, którzy w humorystyczny sposób przedstawili okres swojego pobytu w gimnazjum. Następnie dyrektor Małgorzata Pencarska i burmistrz Bartosz Romowicz wręczyli uczniom świadectwa i nagrody za osiągnięcia

w nauce, wzorowe zachowanie, zaangażowanie na rzecz szkoły i środowiska. Po raz ostatni rozległ się dźwięk gimnazjalnego dzwonka, po nim wszyscy odśpiewali hymn szkoły.

W tym dniu nie zabrakło uśmiechu, ale też i łez, wzruszeń, wspomnień i podziękowań. Swoje podziękowania za 18 lat funkcjonowania Gimnazjum w Wojtkówce wyrazili przedstawiciele Rady Rodziców: panie I. Tomaszek i M. Madej. Sołtys Wojtkówki E. Krupiński z przedstawicielkami Koła Gospodyń

Wiejskich w Wojtkówce wręczyli dyrektor Pencarskiej i pracownikom szkoły podziękowania za wieloletnią współpracę.

Uroczystość zaszczycili swoją obecnością: Burmistrz Miasta i Gminy Ustrzyki Dolne Bartosz Romowicz, radni Rady Miejskiej – Renata Wolańska i Jan Kruk, przedstawiciele Placówki Straży Granicznej w Wojtkowej, Nadleśnictwa Bircza, Oddziału Rejonowego PCK w Ustrzykach Dolnych, Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Doliny Wiary, OSP Wojtkówka, KGW Wojtkówka, sołtysi, przyjaciele szkoły, nauczyciele emeryci, rodzice, pracownicy szkoły.

Grono pedagogiczne i pracownicy szkoły wyrazili wdzięczność Małgorzacie Pencarskiej za lata dyktowania m.in. tymi słowami: „... praca z Panią, Pani Dyrektor, była dla nas wyróżnieniem i zaszczytem”. Sami też usłyszeli od niej moc ciepłych i serdecznych słów.

Zakończenie roku szkolnego 2016/2017 na pewno pozostanie wszystkim w pamięci. Było to historyczne zakończenie i pożegnanie z wyjątkową szkołą – z Gimnazjum w Wojtkówce.

Dyrektor i pracownicy Gimnazjum w Wojtkówce składają serdeczne podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji uroczystości pożegnania szkoły.

A. Chmielowska

Wyniki egzaminu maturalnego

Ponad 280 tys. absolwentów szkół ponadgimnazjalnych z całej Polski przystąpiło w tym roku do egzaminów maturalnych. Sprawdziany wiedzy trwały od 4 do 24 maja. Sprawdźmy jak poszło abiturientom na terenie powiatu bieszczadzkiego i leskiego.

Z obowiązkowego egzaminu z języka polskiego na poziomie podstawowym powiat bieszczadzki uzyskał średni wynik 56%, natomiast powiat leski 55%. Z matematyki na poziomie podstawowym, powiat bieszczadzki uzyskał 63%, powiat leski – 40%. Język angielski na poziomie podstawowym sprawił naszym absolwentom najmniej kłopotu. Powiat bieszczadzki uzyskał 69%, zaś powiat leski 59%. Kolejnym językiem obcym, z którego można było pisać egzamin maturalny, był język niemiecki. W tym przypadku powiat bieszczadzki otrzymał średni wynik 57%, natomiast powiat leski 41%. W powiecie bieszczadzkim egzamin dojrzałości abiturienti pisali

również z języka rosyjskiego, z którego otrzymali bardzo wysoki wynik, bo aż 98%.

Tegoroczni absolwenci szkół ponadgimnazjalnych, zgodnie z zasadami przeprowadzania egzaminu maturalnego w nowej formule, obowiązującej od 2015 r., obowiązkowo przystępowali również do egzaminu maturalnego z wybranego przedmiotu na poziomie rozszerzonym, a w przypadku języków obcych nowożytnych – na poziomie rozszerzonym albo dwujęzycznym.

Prezentujemy średnie wyniki przedmiotów dodatkowych na poziomie rozszerzonym w powiatach: język polski: bieszczadzki – 37%, leski – 37%, matematyka: bieszczadzki – 48%, leski – 23%, język angielski: bieszczadzki – 59%, leski – 48%, język niemiecki: bieszczadzki – 46%, język rosyjski: bieszczadzki – 84%, biologia: bieszczadzki – 45%, leski – 22%, chemia: bieszczadzki – 29%, leski – 17%, fizyka: bieszczadzki

– 41%, leski – 25%, geografia: bieszczadzki – 36%, leski – 25%, historia: bieszczadzki – 38%, leski – 30%, informatyka: bieszczadzki – 32%, leski – 2%, WOS: bieszczadzki – 35%, leski – 21%.

Na terenie powiatu bieszczadzkiego znajdują się dwie szkoły ponadgimnazjalne: Zespół Szkół Licealnych im. Józefa Piłsudskiego w Ustrzykach Dolnych oraz Bieszczadzki Zespół Szkół Zawodowych im. Lecha Wałęsy w Ustrzykach Dolnych. Powiat leski natomiast, dysponuje trzema szkołami ponadgimnazjalnymi: Liceum Ogólnokształcące im. gen. Władysława Andersa w Lesku, Zespół Szkół Leśnych w Lesku oraz Zespół Szkół Technicznych i Artystycznych w Lesku.

Szczegółowe informacje dotyczące wyników tegorocznego egzaminu maturalnego będą dostępne w sprawozdaniu, które zostanie opublikowane na stronie internetowej Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej 12 września. Uwzględniono również wyniki zdających w czerwcu i w sierpniu.

kjźródło: OKE

Puchar WORD-u dla „Dwójki”

Gimnazjaliści z ustrzyckiej „Dwójki” kolejny raz zajęli I miejsce w finale wojewódzkim o Puchar Dyrektora Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego. Konkurs odbył się w Krośnie.

Uczniowie z gimnazjum Zespołu Szkół Publicznych nr 2 NSS w Ustrzykach Dolnych, reprezentowali powiat bieszczadzki, w konkursie o Puchar Dyrektora Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego dla szkół gimnazjalnych, który odbył się w Krośnie.

Konkurs polegał na rozwiązywaniu testów ze znajomości znaków drogowych i przepisów ruchu drogowego oraz zasad udzielania pomocy przedmedycznej ofiarom wypadków drogowych, a także wykazaniu się sprawnością w jeździe na torze przeszkód i po miasteczku ruchu drogowego.

Reprezentanci „Dwójki” zaliczyli testy z przepisów i pomocy przedmedycznej oraz jazdę na rowerze.

Zdobyte punkty za poszczególne zadania wykazały, że zwyciężyła drużyna ZSP nr 2 NSS w Ustrzykach



foto: ZSP nr 2 NSS

Dolnych w składzie: Kinga Polityńska, Miłosz Bury i Piotr Konik. Drugie miejsce zajęło Gimnazjum z Iwonicza, a trzecie miejsce zajęło Gimnazjum z Jasła. W kategorii indywidualnej: Miłosz Bury – I miejsce, Piotr Konik – III

miejsce i Kinga Polityńska – VII miejsce. Nagrodą główną w kat. indywidualnej był rower, który otrzymał Miłosz Bury. Bardzo serdecznie gratulujemy uczniom i ich rodzicom!!!

JJ

Wojtkowa chroni dziecięce uśmiechy!

Szkoła Podstawowa w Wojtkowej, przystąpiła do programu „Chroń Dziecięce Uśmiechy”. Dzięki tej akcji, dzieciaki z Wojtkowej będą miały piękne i zdrowe zęby.



foto: SP Wojtkowa

Dziecięcy uśmiech to jedno z najpiękniejszych zjawisk na świecie. Jest synonimem radości i szczęścia. Aby był także symbolem zdrowia, od najmłodszych lat warto dbać o budowanie odpowiednich nawyków.

- Polski Czerwony Krzyż i Wrigley Poland wraz z partnerami merytorycznymi: Polskim Towarzystwem Stomatologicznym, Polskim Towarzystwem Stomatologii Dziecięcej i Grupą LUX MED, od 2013 roku prowadzi program edukacyjny – profilaktyczny „Chroń Dziecięce Uśmiechy”, do którego właśnie we współpracy z Anną Sydoryk z Oddziału Rejonowego PCK w Ustrzykach Dolnych przystąpiła Szkoła Podstawowa w Wojtkowej – mówi Katarzyna Kaszany, opiekun SK PCK, koordynator programu.

W tej części programu uczestnicy biorą udział w zajęciach prowadzonych przez nauczycieli i wolontariuszy PCK. Dzięki nowoczesnym materiałom, uczniowie mogą w ciekawy i atrakcyjny sposób poznać najważniejsze zasady oraz zalety dbania o swoje zęby.

kk

Czas na odpoczynek

Po 10 miesiącach wspólnych zmagani, trudów, wspólnych rozterek i problemów przyszedł czas na zasłużony odpoczynek. Uczniowie z Gimnazjum w Ropience mają wakacje!



foto: Gimnazjum w Ropience

Podsumowując pracę uczniów w Gimnazjum w Ropience, w trakcie roku szkolnego 2016/2017, wręczono nagrody, dyplomy i świadectwa z wyróżnieniem. Tytuł „Wzór taktu i kultury osobistej na co dzień” otrzymała Karolina Pieniądz, „Najlepszy kolega/koleżanka” otrzymali Karol Chiloński, Justyna Suchar, Julia Paleczna, największą ilość punktów z zachowania zdobyli Zofia Szylak i Szymon Kopacz. Uczniowie, którzy uzyskali średnią ocen powyżej 4,50 lub 100 proc. frekwencji otrzymali nagrody książkowe ufundowane przez Radę Rodziców.

Uroczystość zakończenia roku szkolnego zaszczycili swoją obecnością: Renata Wolańska – radna Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych, sołtys Ropienki, Krzysztof Lemisz – przedstawiciel burmistrza Ustrzyk Dolnych, Barbara Szymid – radna powiatu, Mariusz Suchar – kierownik Kopalni Wańkowa, rodzice uczniów wraz z Zarządem Rady Rodziców – Joanną Bodnar – przewodniczącą, zastępcami – Anną Suder, Teresą Rostocką oraz skarbnikiem – Honoratą Zdziebką.

Bardzo serdecznie dziękujemy Burmistrzowi, Radzie Gminy, Kierownikowi Kopalni, Fundacji Formika Dzieciom, Rodzicom za pomoc w kształtowaniu młodych charakterów, realizacji wszystkich zadań, za ogromne zaangażowanie w życie szkoły.

Życzymy wakacji pełnych wrażeń, bogatych w miłe wspomnienia i ciekawe doświadczenia.

Absolwentom – uczniom klasy III gimnazjum, którzy zakończyli kolejny etap edukacji i wkraczają w bardziej samodzielny rejs – pomyślnych wiatrów, słońca, uśmiechu, spełnienia wszystkich marzeń.

RD

Beniowa i Sokoliki Górskie

Życie na granicy (II)

Dolina górnego Sanu, to piękne i zaciszne miejsce, w którym w spokoju można obcować z przyrodą i podziwiać piękne widoki. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych wstęp dla turysty był tu niemożliwy.

A teraz kilka słów na temat historii Sokolik. Wymieniane są po raz pierwszy w 1580 r. w dokumencie dzielącym dobra po zmarłej Barbarze z Kmitów Herburtowej. Do 1946 roku rozlokowane były po obydwu brzegach Sanu. W 1938 roku mieszkało tutaj 1520 mieszkańców. Dzięki linii kolejowej Sokoliki Górskie stały się centrum przerobu drewna. W tartaku pracowało ponad 200 osób, a na kolei ponad 100. W 1931 r. Sokoliki liczyły 1716 osób. Wieś była miejscem wypoczynku letników, którzy tutaj licznie przyjeżdżali. W 1937 r. było tu siedem domów wypoczynkowych i młodzieżowy dom karpacki „Bajka”. W latach 1945-1946 w ramach oczyszczania pasa przygranicznego tzw. polosy, mieszkańcy zostali wysiedleni, a z murowanej cerkwi, doskonale widocznej od strony polskiej, korzystali ukraińscy żołnierze wojsk pogranicznych. Wrócimy jednak do teraźniejszości i naszej drogi do osady Sokoliki. Droga ta jest niełatwa ze względu na dużą różnicę wzniesień i gliniaste podłoże, które po opadach deszczu zamienia się w błotnisty trakt, trudny do przebycia. Jak do tej pory jest sucho, a więc dla nas jest bardzo dobrze. Mineliśmy już Turow Wierchni i jesteśmy daleko poza nim. Gdzieś tu niedaleko ma być najdłuższy tunel kolejowy. Po dobrej chwili zbliżamy się do dużego budynku na wzniesieniu drogi. To budynek „Ochrony” jak później dowiedzieliśmy się. Tutaj, za tym budynkiem, znajduje się kolejowy tunel, dokładnie właśnie w tym miejscu jesteśmy na połowie jego długości. Ten budynek, to chyba pierwotnie miejsce, gdzie przebywała, a może nadal przebywa ochrona tunelu (w Karpatach ukraińskich tunele



Dojście do stacji kolejowej

Fot. A. Dumkiewicz

są ochraniające), stąd chyba nazwa tego budynku. Stoimy chwilę przed bramą wejściową. Następnie wchodzę jednak za ogrodzenie i pukam do drzwi, po chwili pojawia się mężczyzna. Jak dobrze zapamiętałem to pan Bogdan. Z rozmowy wynika, że zajmuje się odbudową cerkwi w Sokolikach. Mówi, aby chwilę poczekać, bo ma przyjechać swiastczennik (duchowny) i razem mają zawieźć, czy też załatwić jakieś materiały budowlane, i będą jechać do cerkwi. Chwilę kalkuluje – nie mamy już zbyt dużo czasu, chcemy jednak porozmawiać z mieszkańcami Sokolik. Bardzo dziękujemy za propozycję, pytając jak dojść do dworca, ale mówię, że jeśli dogonią nas po drodze, to się razem zabierzemy. Ruszamy w dół drogi, schodząc coraz niżej, widzimy w oddali srebrną kopułę cerkwi, a tuż za nią łąki po stronie polskiej. To wszystko jest tak blisko, ale w realu daleko. Robi się burzowo i zaczyna padać deszcz. Słoneczna pogoda i tak wytrzymała do tej pory. Dochozimy do torów kolejowych, gdzie droga miała skręcić w lewo. Nic takiego jednak nie widać, natomiast po prawej stronie odbija droga właśnie w

stronę cerkwi, ale jest przegrodzona bramą, a obok tabliczka z napisami. Domyślam się, że to zakazana „zona” ścisła strefa nadgraniczna, gdzie nie można ot tak sobie przekroczyć bramy – bo kłopoty raczej pewne. Ale kogo tu spytać o drogę? To zupełnie odułdnie. Zaczyna na dobre padać, a tu nagle jak spod ziemi pojawiają się obok dwaj młodzi pogranicznicy ubrani w polowe mundury z karabinami na ramionach, w wysokich żołnierskich butach. Jeden z nich stoi pod świerkiem i rozmawia przez krótkofalówkę. Właściwie to ucieszyłem się. Nareszcie pojawił się ktoś żywy! Zdecydowanie zbliżam się do jednego z nich i pytam o drogę do stacji Sokoliki Górskie. Młody żołnierz uczynnie pokazuje nam kierunek, a nawet nie zważając na głębokie błoto wchodzi w nie i idzie z nami kawałek drogi tłumacząc, gdzie później musimy skręcić w lewo, aby wyjść do stacji. Młodeń! To się nazywa służba pograniczna, podkreśla służba, po takiej reakcji na sto procent wiemy, że są o naszym pobycie dokładnie poinformowani. Egzotyka tego miejsca, jeśli mogę tak nazwać, jest to, że tak blisko granicy i owej osławionej polosy i drutów umocowanych na drewnianym

ogrodzeniu wzdłuż granicy, nigdy nie miałem okazji wędrować, a jednak robimy to legalnie, będąc spokojni. Innej drogi nie mamy do Sokolik, przynajmniej nic o innej nie wiemy. Google Maps pokazuje właśnie tę drogę, choć dla kogoś, kto tu jest pierwszy raz, w końcowej części można się pogubić. Myślę, że rzadko ktoś nią chodzi, a tym bardziej jeździ. Deszcz powoli przestaje padać i teraz błotnista droga z koleinami wyprowadza nas na nasyp kolejowy, aby po krótkiej chwili doprowadzić naprzeciw dworca kolejowego w Sokolikach. Dookoła nie ma żywej duszy, panuje zupełna cisza. Zachodzimy z boku budynku i zaglądamy na małą dworcową poczekalnię. Stoi w niej parę krzeseł jak w kinie, razem połączonych ze sobą i nawet jest czysto. Widać ktoś tu dba o porządek. Nawet na dwóch małych dworcowych ławkach są przymocowane małe, plastikowe śmietniczki. W sumie pomysłowo i praktycznie. Jednak z okna w budynku stacyjnym słychać ludzkie głosy. Nie chcę dobijać się do drzwi, może ktoś jednak wyjdzie. Rzeczywiście po chwili z budynku wychodzi młody mężczyzna, a po nim kobieta. Podchodzimy, przedstawiając się i wyjaśniając cel naszego przyjazdu. Wiktor jak się okazuje, to sympatyczny, młody zawiadowca stacji i pracuje tu razem ze swoją teściową. Po chwili zdecydowali się zaprosić nas do pomieszczenia służbowego, bo chcą nam pokazać starą fotografię dworca w Sokolikach. Siadamy obok stołu, na którym stoją trzy kolejowe telefony, coś w rodzaju gorącej linii, a po drugiej stronie pokoju współczesność – komputer. Te telefony w zestawieniu z komputerem, to jak dwie różne epoki, ale i jedno i drugie jest potrzebne i się uzupełnia. Państwo nadal intensywnie szukają fotografii, ale jak to często bywa, gdzieś przepadała. Mówię: *No niczego wsio dobre* (ukr. wszystko dobrze). Uzupełniamy w międzyczasie naszą wiedzę tym, że podczas wojny, górna część dworca została zbombardowana, a po wojnie odbudowana. Dobrą chwilę czekamy, jeszcze raz próbując odszukać fotografię, niestety nie udało się. Wychodzimy z Wikto-

rem na zewnątrz budynku stacyjnego i wtedy Wiktor pokazuje nam coś niezwykle ciekawego. Od strony torów kolejowych, na środku budynku stacyjnego, gdzie fundament styka się z ziemią, wystaje metalowa głowica wielkości zaciśniętej pięści. To reper – ale co to jest? Oznaczenie punktu wysokościowego. Proszę zgadnąć co na nim widnieje? Na okrągłej głowicy w środku widnieje orzeł w koronie, a wokół niego po polsku napis: ZNAK WYSOKOŚCIOWY. Nawet Wiktor myślał, że to napis austriacki, a tu się okazuje, że to czysta polszczyzna! Ciekawe odkrycie, tyle lat minęło od czasu, gdy Sokoliki należały do Polski, a mimo to, ślady polskości są tutaj jeszcze widoczne. Pytamy jak sobie dają radę na takim odludziu. Z uśmiechem Wiktor odpowiada, że jak potrzebują zrobić zakupy, jadą elektryczką do Turki. Ona jeździ jak tramwaj – raz w jedną stronę, a raz w drugą. Rzeczywiście, to wygodne połączenie, nawet jak coś większego trzeba przywieźć, to też dają radę. I nagle mnie oślnię! Zrozumielśmy jak ważną rolę odgrywa tutaj kolej, począwszy od Sokolik, Beniowej, a kończąc na Siankach. To po prostu okno na świat. Przy tej ważnej kolejowej linii skupia się życie mieszkańców tych małych osad. Jaka jest jeszcze namacalna korzyść z tego, że tak blisko biegnie linia kolejowa? Kiedy w Beniowej zadałem pytanie panu Jurijowi – Czy często nie macie w domach prądu? – usłyszałem odpowiedź – Prąd zawsze mamy! (zdziwiłem się bardzo!), ale to właśnie bliskość zelektryfikowanej kolei zabezpiecza mieszkańcom stabilność w odbiorze energii elektrycznej w ich domach. To ewidentna korzyść, bo np. w Czarnohorze często dochodziło do przerw w dostawie energii elektrycznej dla prywatnych odbiorców. Czasem nawet dwa, trzy dni nie było prądu. Jeszcze jedna ważna i korzystna rzecz. Ekologia! Pociągi od dawna są zelektryfikowane, nie smrodzą jak transport samochodowy w wielu miastach.

C.d. w następnym numerze

Adam Dumkiewicz

Zapraszamy do Letniej Akademii Czasu „Wolnego”

Nie wiesz co robić na wakacjach? Chcesz aktywnie spędzić czas? Zapraszamy do Klubu Młodzieżowego! Przygotowujemy Letnią Akademię Czasu „Wolnego” – Tak Międzyszkolny Klub Młodzieżowy, zaprasza uczniów na swoje wakacyjne zajęcia.



W Międzyszkolnym Klubie Młodzieżowym trwa obecnie pierwszy wakacyjny turnus. Zaplanowano, że w tym roku będą ich trzy, a każdy potrwa 10 dni. Młodzież i dzieci w klubie mogą przebywać w godzinach od 8 do 16, od poniedziałku do piątku. – Poniedziałki mamy zawsze muzyczne i językowe. Wtorki to zazwyczaj basen, dzięki uprzejmości

Kazimierza Matwieja, dyrektora basenu, wchodzimy właśnie na Zespół Basenów Delfin i dzieciaki pływają za darmo. Pierwszą środę turnusu mamy plastyczną. W czwartki, albo mamy zajęcia artystyczne, albo jedziemy w góry. W tym tygodniu nie ryzykowaliśmy w związku z brzydką pogodą. Jeżeli udałoby się pojechać w góry, dwa razy w ciągu całego

turnusu, to koszt takiego wyjazdu na każdego ucznia to 7 zł, ponieważ trzeba opłacić dwie wejściówki do Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Ten piątek mamy sportowy, a potem odwiedzamy Muzeum Bieszczadzkiego Parku Narodowego dzięki uprzejmości Tomasza Winnickiego, zastępcy dyrektora BDPN – wylicza Anna Gołojuch, koordynator projektu. Wszystkie zajęcia w ramach Letniej Akademii prowadzą nauczyciele z Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach Dolnych i co należy podkreślić, robią to w ramach wolontariatu. – To ludzie, którzy, mimo, że mają wakacje, poświęcają swój czas i przychodzą na dwie lub trzy godziny i prowadzą zajęcia. Najważniejsze jest to, że nie było z tym żadnego problemu, nie musiałam nikogo bardzo do tego namawiać czy prosić. Wystarczyło tylko zapytać i każdy bardzo chętnie się godził – mówi Anna Gołojuch.

Po pierwszym turnusie Anna Gołojuch oraz Małgorzata Socha, koordynatorki Letniej Akademii, przewidują tydzień przerwy. W tym czasie będzie chwila na analizę i wprowadzenie ewentualnych poprawek. W tym tygodniu, Klub będzie jednak otwarty, od poniedziałku do piątku w godzinach od 12:00-16:00. Wtedy też będą zapisy na kolejne turnusy.

– Starałiśmy się zorganizować

zajęcia tak, żeby dzieciaki nie czuły potrzeby wzięcia do ręki telefonu. Mamy w planach jednak jeszcze zakupienie telewizora i Xboxa – mówi koordynatorka. – Dzięki uprzejmości ludzi z naszego miasta, Klub jest już bardzo dobrze wyposażony. Gry kupiliśmy za pieniądze, które ubieraliśmy na koncercie. Książki dostaliśmy od Elżbiety Romowicz z Biblioteki Pedagogicznej. Dzięki temu, nie mamy tylko bajek i baśni, ale mamy również wartościowe książki, takie jak „Krzyżacy” itp. Bartosz Romowicz, burmistrz Ustrzyk Dolnych dał pieniądze na materiały plastyczne. Ta kwota pozwoliła nam kupić tyle materiałów, że przejdziemy przez wszystkie turnusy i myślę, że jeszcze zostanie. Burmistrz naprawdę bardzo się angażuje. Dużo pomaga i cały czas wszystko nadzoruje. Nad Międzyszkolnym Klubem Młodzieżowym niedługo również pojawi się sztyl, sponsorowany również przez burmistrza.

– Stanisław Morawski zasponsorował nam rowery do okien. Od Salonu Meblowego Carla dostaliśmy mini aneks kuchenny. Tadeusz Wojtaszek zasponsorował do naszego Klubu zlew kuchenny, Alicja Kisielewicz, Kierownik Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami w Ustrzykach Dolnych, załatwiła nam Flipchart. Lucyna Sobańska, z którą sąsiadu-

jemy również bardzo się przyczyniła do Letniej Akademii. Dzięki niej mamy język angielski prowadzony przez osobę, która przyjechała ze Stanów Zjednoczonych. W pomoc Klubowi włączył się też Bogusław Pyzocha, prezes zarządu Fundacji Bieszczadzkiej. Dzięki uprzejmości państwa Łukaszyków mamy internet i mamy już zapowiedziane, że nie będzie problemu również z podłączeniem kablowi – wymienia Anna Gołojuch.

Międzyszkolny Klub Młodzieżowy otrzymał już pieniądze z projektu z Fundacji Bieszczadzkiej, za które zostanie kupiony laptop i rzutnik. Dlatego już niebawem w MKM będzie można również oglądać filmy czy prezentacje.

Organizatorami na przyszły rok planują, aby turnus był podzielony na dwie grupy wiekowe.

– Dzieci czują się tutaj bezpieczne. Są pewne, że będą miały atrakcyjne zajęcia i chętnie zostają. A rodzic w tym czasie idzie do pracy. I z tego zaczyna się już tworzyć coś fajnego. Bez tych wszystkich pomocników, wolontariuszy, sponsorów ten Klub by nie funkcjonował. Dlatego w imieniu wszystkich dzieci i własnym chciałem podziękować wszystkim sponsorom, nauczycielom oraz tym, którzy przyczynili się do stworzenia tak fajnego miejsca, w którym dzieci z naszej gminy mogą spędzać czas wolny – mówi Krystyna Jasińska, dyrektor Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach Dolnych.

Zapraszamy do uczestnictwa w zajęciach.

KJ

Jak zagospodarowywałem Bieszczady (VII)

Czas pionierów

Nazywam się Witold Mołodyński, z zawodu jestem architektem. Pod koniec lat pięćdziesiątych los rzucił mnie na południe Podkarpacia, a konkretnie do Sanoka, gdzie podjąłem pracę w pracowni urbanistycznej, w której powstawały plany zagospodarowania Bieszczadów.



Hotel „Laworta”, o który walczył W. Mołodyński, był pierwszym większym ośrodkiem w Ustrzykach Dolnych, mogącym przyjąć większą liczbę turystów
Fot. A. Gąsior, fotopolska.eu

Po zebraniu danych niezbędnych do opracowania planu zagospodarowania przestrzennego Komańcza, przystąpiłem do jego realizacji. W pierwszej kolejności oznaczyłem linie rozgraniczające tereny o różnym przeznaczeniu: użytki rolne, lasy, pastwiska i tereny budowlane. Na działkach oznaczyłem linie zabudowy, gabaryty obiektów i wskaźniki intensywności zabudowy. Przy szlaku turystycznym do Jeziora Duszańskiego wyznaczyłem teren rekreacyjno-

-wypoczynkowy. W części opisowej w pobliżu stacji Komańcza-Letnisko zaproponowałem schronisko turystyczne. W moich planach Komańcza zaczynała żyć innym życiem.

Niezależnie od pracy projektowej śledziłem postępy prac „Hydrobudowy” w Solinie oraz ustrzyckiego ZBL-u, który zajmował się budową baraków dla pracowników leśnych i budowniczych bieszczadzkich dróg. W warunkach bieszczadzkiej pracy była bardzo ciężka, zwłaszcza zimą.

Robotników werbowano w powiatach: brzozowskim, krośnieńskim i jasielskim. Zachętą były jedynie dobre zarobki.

W tamtym okresie przywędrowała z Zabrza do Leska rodzina Romaszkanów. Byli to pierwsi artyści bieszczadzcy, którzy ze znalezionych w lasach korzeni wyrabiali rozmaite praktyczne cudowniki. Pojechałem na ich pierwszą wystawę do Leska. Tam też spotkałem architekta kol. Farbisza, który mi opowiedział o



Dom Turysty w Sanoku zmienił się bardzo od czasu powstania
Fot. źródło http://www.urloppolsce.pl/sanok/dom_turysty/

trudnej współpracy z miejscowym samorządem. Niewiele myśląc, zaproponowałem mu, aby pakował manatki i przyjeżdżał do mnie, do Sanoka, gdzie dostanie pracę. Skorzystał z zaproszenia. Wkrótce pojawił się w naszej pracowni, gdzie dostał zadanie organizowania zespołu działającego na rzecz powiatu leskiego.

Z dyrekcji Budowy Hotelu Turystycznych w Warszawie dostałem pismo, z którego wynikało, że otrzymała ona dotację rządową na budowę pięciu hoteli turystycznych w Bieszczadach, do natychmiastowej realizacji. Powstał problem, gdyż wytypowane miejscowości nie miały jeszcze dróg dojazdowych, o czym zapewne w Warszawie nie wiedzieli. Ale pieniądze korciły. W efekcie jeden hotel zatrzymał sobie Rzeszów, ja postanowiłem pójść tą samą drogą i zaproponowałem Sanok. W błyskawicznym czasie udało mi się wygospodarować nań miejsce i uzyskać lokalizację przy ulicy Mickiewicza. Tak powstał dzisiejszy „Dom Turysty”. W Ustrzykach Dolnych miałem wybraną lokalizację na miejscu spalonego dworu p. Nanowskiej, chociaż mu-

siałem przekonać o tym radę miasta, która planowała tam budowę szkoły rolniczej. Udało mi się przebić z moją turystyczną ofertą. Pozostałe dwa hotele gdzieś się zapodziały po drodze z Warszawy, przez co turyści na długie lata zostali pozbawieni bardzo komfortowej bazy noclegowej. Mogli liczyć niemal wyłącznie na siebie, a w razie wypadku na organizującą się Bieszczadzką Grupę GOPR, której pierwszym naczelnikiem był niezłomny działacz turystyczny Karol Dziuban.

W tym samym czasie otrzymałem pismo z Wojewódzkiej Pracowni Urbanistycznej, że zostałem wytypowany na studia podyplomowe w zakresie planowania przestrzennego, prowadzone na Politechnice Krakowskiej. Wspominając lata studenckie, proponuję tę przyjemność z zadowoleniem. I w ten sposób co dwa tygodnie, po ciężkiej pracy w bieszczadzkim pustkowiu, na piątek i sobotę wyruszałem do Krakowa, wkraczając w inny świat: elegancki hotel turystyczny, uczelnia, krakowski Rynek. Nagle poczułem się o dziesięć lat młodszy.

Witold Mołodyński

Posprzątał stary cmentarz

Mieszkańcy Brzegów Dolnych posprzątał stary ewangelicki cmentarz w swojej miejscowości. Usunięto tarninę, wykoszono trawę oraz oczyszczono nagrobki.



fot. Pozytywnie Zakreśli Mieszkańcy Brzegów Dolnych

Na początku czerwca członkowie stowarzyszenia Pozytywnie Zakreśli Mieszkańcy Brzegów Dolnych oraz dyrektor Bieszczadzkiego Centrum Turystyki i Promocji w Ustrzykach Dolnych Jacek Łeszczga sprzątał stary cmentarz w Brzegach. Są na nim pochowani byli osiedleńcy niemieccy, którzy mieszkali w Brzegach Dolnych od 1787 do drugiej wojny światowej w kolonii zwanej Siegenthal.

Całkowicie spróchniałe drzewa, tarnina oraz duża ilość krzaków nie przestraszyły uczestników akcji, choć niejedne dłonie były pokaleczone. Po kilku godzinach ewangelicki cmentarz zaczął wyglądać w miarę przyzwoicie. - Pan Jacek poprosił o pomoc kilku mężczyzn, którzy chętnie przyjechali wesprzeć nasze działania. Nawet moje najlepsze zdjęcia z przeprowadzonej akcji nie oddadzą zaangażowania zakreślonych mieszkańców naszej wioski - mówi Teofil Uszak, członek stowarzyszenia Pozytywnie Zakreśli Mieszkańcy Brzegów Dolnych. - Jeszcze zostało trochę pracy, ale na pewno będzie skończona. W trakcie sprzątania odwiedził nas Janusz Demkowicz, który opowiedział nam o swoich planach, dzięki którym otwierają się nowe perspektywy dla naszych Brzegów Dolnych.

Cmentarz na Brzegach Dolnych jest jednym z punktów znajdujących się na Szlaku Kolonizacji Józefińskiej, który zostanie otwarty podczas Karpackiego Jarmarku Turystycznego. Na szlaku znajdują się również cmentarze w Krościenku, Stebniku i Bandrowie.

Oprac. tu/paba

Uporządkowano kolejny cmentarz z I wojny światowej

Wolontariusze i członkowie „Włóczykija” Forum Poszukiwaczy oczyścili teren cmentarza z czasów I wojny światowej w lasach Nadleśnictwa Komańcza. Spoczywają na nim anonimowi żołnierze, polegli w czasie walk z wojskami carskimi.

W dniu 10 czerwca w ramach części terenowej zlotu zorganizowanego dla grupy wolontariuszy i członków „Włóczykija” - Forum Poszukiwaczy, został uporządkowany teren cmentarza wojennego z okresu I wojny światowej, ukrytego w ostępach leśnych doliny potoku Bystrego koło wsi Osławica. O tym zapomnianym cmentarzu wiedzieli jedynie miejscowi leśnicy, ponieważ z powodu całkowitego zarośnięcia krzakami, był dobrze „zakamuflowany” i trudny do wykrycia, i zlokalizowania. Kilkogodzinna ciężka praca kilkunastu osób pozwoliła na wykarczowanie zarośli, odtworzenie rowu okalającego cmentarz, a także ustawienie krzyża z tablicą informacyjną. Efekt końcowy robi wrażenie. Na leśnym cmentarzu spoczywają anonimowi żołnierze, polegli w czasie walk w ramach uderzenia wojsk carskich, prowadzonego wzdłuż drogi leśnej biegnącej doliną potoku Bystrego w kierunku Przełęczy Łupkowskiej 640 m n.p.m. O zdobycie przełęczy toczono były zaciekłe boje na przełomie 1914/1915 roku.

Od 2014 roku, kiedy wypadła 100. rocznica wybuchu I wojny



Fot. „Włóczykij” Forum Poszukiwaczy

światowej, to już trzecia wyprawa „Włóczykija”, mająca na celu uporządkowanie i oznakowanie czwartego z kolei zarośniętego leśnego cmentarza wojennego w lasach Nadleśnictwa Komańcza. Od obchodów tej rocznicy do dziś, dzięki dobrej współpracy leśników z Pawłem Saganem, bardzo aktywnym działaczem Forum, powstało zamierzenie rewitalizacji wszystkich miejsc pochówku, których lokalizacja została ustalona na gruntach nadleśnictwa. W poprzednich latach w lasach doliny górnej Osławicy uporządkowano cmentarze żołnierskie w Mikowie na Czartoryi i pod szczytem Chrysoszatej oraz w Smolniku na

szczyście Jasielnika. Zamierzeniem leśników i „Włóczykijów” jest ukończenie przedsięwzięcia w roku 2018, kiedy przypadnie 100. rocznica zakończenia I wojny światowej tak, aby w lasach Nadleśnictwa Komańcza wszystkie wiadome miejsca spoczynku żołnierzy obu walczących stron były zadbane.

Pozostaje tylko apel do innych instytucji i miejscowego samorządu, żeby przed datą zbliżającej się rocznicy zakończenia wojny, zadbać o co najmniej 10 cmentarzy wojennych i kwater żołnierskich położonych poza lasami, na terenie Komańcza i okolicznych wsi.

Edward Orłowski

HOROSKOP

BARAN (21.03. – 20.04.) Wychodzi na to, że ostatnio nieco pogubiłeś się, wskutek czego straciłeś orientację i zmierzasz w niekorzystnych dla Ciebie kierunkach. Twoja automatyczność w działaniach i nieświadoma powtarzalność negatywnych schematów postępowania, może Ci teraz bardzo utrudniać życie. Warto więc, abyś przemyślał sobie na spokojnie, czy wybrane przez Ciebie ścieżki rozwoju zawodowego i osobistego, są tymi właściwymi i czy spełniają Twoje założenia i oczekiwania. Może okazać się, że niektóre pomysły i wybory są nietrafione i trzeba wprowadzić poprawki!

BYK (21.04. – 20.05.) Twoja niemożność skomunikowania się i zrozumienia z innymi, może doprowadzić Cię do wielu zadrzań w relacjach osobistych i w kontaktach służbowych. Daleko Ci też będzie do szczytów swoich możliwości intelektualnych i zdolności umysłowych. Nie będziesz zadowolony ze swoich osiągnięć i dokonań w sferze nauki, zdobywania i rozwijania nowych umiejętności oraz zdawania egzaminów. Ponadto przy Twojej ogromnej potrzebie niezależności, możesz teraz odczuwać spory dyskomfort w swoim związku i w sprawach rodzinnych.

BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.) Twojej aktywności towarzyskiej i działaniom zawodowym sprzyjać będzie dobry stan zdrowia, sympatyczny nastrój i optymistyczne myślenie. Życie osobiste i sprawy zawodowe nabiorą dynamizmu. W pracy i sferze materialnej uwierz we własne siły i wykorzystaj swoje talenty, a rezultaty będą bardzo wymierne i korzystne dla Ciebie. Możesz liczyć na podwyższenie, rozwój kariery, sukcesy, wysokie osiągnięcia i zasłużone wynagrodzenie. W życiu prywatnym będziesz duszą towarzystwa i znajdziesz się w centrum zainteresowania przyjaciół i znajomych.

RAK (22.06. – 22.07.) W lipcu staniesz się bardziej rodzinny, gościnny i przyjacielski. Najchętniej będziesz spędzać czas z domownikami i krewnymi. Z dużą przyjemnością uciekniesz od pracy i obowiązków zawodowych na zasłużony urlop lub choćby wolny weekend i zaszyczesz się w bezpiecznym domu letnim lub na rodzinnej działce. Twoją uwagę pochłonię teraz domowe porządki, drobne remonty, naprawy w domu, małe przeprowadzki, dekorowanie mieszkania i porządkowanie ogrodu. Nie przesilaj organizmu, bo mogą odebrać się stare, niedoleczone kontuzje!

LEW (23.07. – 22.08.) Przypomnisz sobie teraz, Lwie, o wciąż odkładanych na później zamiarach i niezrealizowanych planach na przyszłość. Przy dobrym nastawieniu i odrobinie optymizmu, powinieneś jaśniej zobaczyć swoją teraźniejszość i ujrzeć również ciekawą perspektywę, których dotąd nie dostrzegałeś, oraz sprzyjające Ci możliwości zrealizowania swoich celów. Wykorzystaj nadarzające się sposobności, bo nadszedł czas na podejmowanie ważnych decyzji i konkretne działania. Sięgnij w swoich planach i działaniach dalej i śmiało niż dotychczas!

PANNA (23.08. – 22.09.) Panno, przed Tobą okres pełen ciszy, spokoju i refleksji. Nie będziesz miała większej ochoty na wzmrożoną aktywność zawodową czy też towarzyską. Będziesz spędzać czas głównie we własnym towarzystwie, by skupić się tylko na sobie i w samotności przemyśleć sobie pewne kwestie. Zajmować Cię będą poszukiwania odpowiedzi na dręczące Cię od dawna pytania o charakterze egzystencjalnym, pytania o sens życia i celowości działań. Medytacje, właściwa lektura i kontakt z naturą będą sprzyjać duchowym poszukiwaniom. Uważaj na oparzenia słoneczne!

WAGA (23.09. – 22.10.) Mimo wakacji to sprawy zawodowe staną dla Ciebie teraz priorytetowe i to im głównie będziesz poświęcać czas. W pracy masz spore szanse, by zrealizować cele, nadrobić zaległości, podpisać nowe umowy i zdobyć nowych klientów. Również w domu nie obędzie się bez zaległego sprzątania, porządkowania, układania i sporego zamieszania. W sprawach osobistych, aby uniknąć sprawienia komuś przykrości i utrzymać kontakty, na których Ci zależy, musisz zweryfikować swoje stanowisko i pójść na ustępstwa, bo jeszcze bardziej powieje chłodem.

SKORPION (23.10. – 21.11.) Postanowisz teraz spokojnie przemyśleć sobie męczące i trapiące Cię problemy zawodowe i kłopoty natury osobistej, by znaleźć przyczyny zaistniałej sytuacji. Podejdiesz do tego rozsądnie i na chłodno przekalkulujesz, co zaudziejysz sobie i ostatnim niezbyt trafny poczynianiom, a co jest oczywistą konsekwencją Twoich wcześniejszych wyborów i pochopnych decyzji. Nie płacz nad rozlanym mlekiem. Przeanalizuj, co warto kontynuować, a z czego należy jak najszybciej zrezygnować. Opracuj optymalną strategię i jej się trzymaj!

STRZELEC (22.11. – 22.12.) To właściwy czas, abyś zrobił dokładne rozpoznanie siebie i zorientował się, co naprawdę jest dla Ciebie ważne i czego pragnie Twoja dusza, a co robisz wbrew sobie, choćby tylko dlatego, że tak należy lub wypada. Okres wakacji to wbrew pozorom dobry moment na wyzyskanie konfliktów wewnętrznych i dokonywanie poważnych wyborów życiowych. Zachowanie dystansu, spokoju, silnej woli, równowagi i rozwagi w myśleniu i działaniu, pozwoli Ci na opanowanie trudnych sytuacji i rozwiązanie bieżących problemów. Ogranicz cukier w swojej diecie!

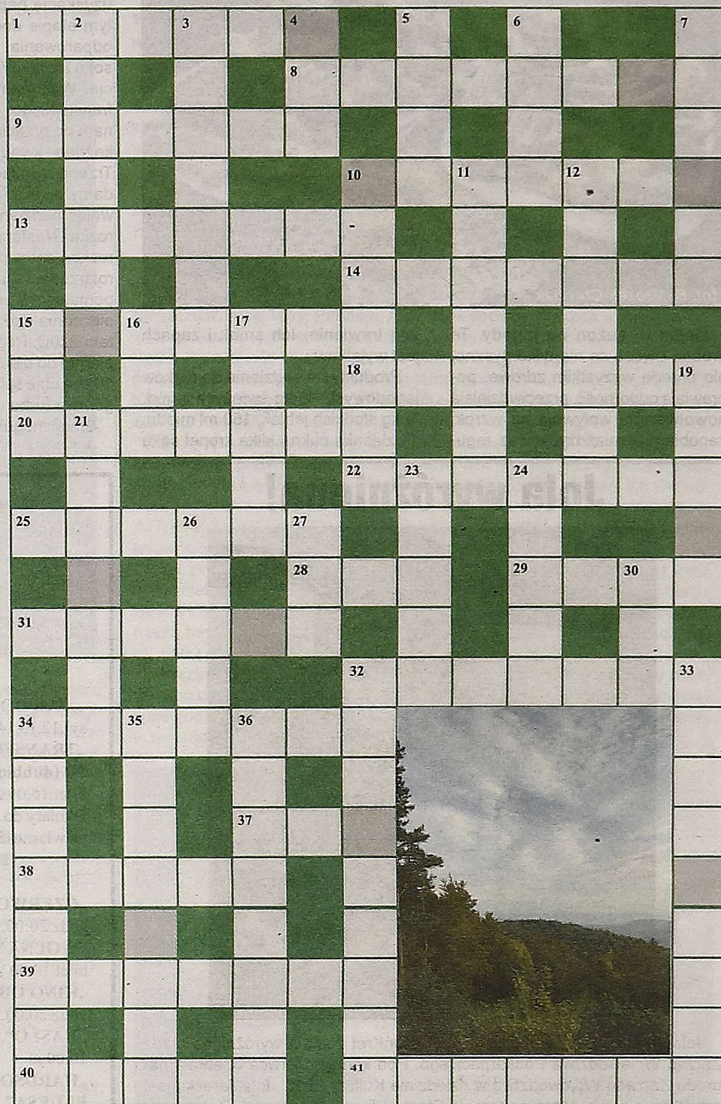
KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01.) W lipcu możesz liczyć na dobry stan zdrowia i znakomite samopoczucie. Zdecydowanie będziesz teraz panem sytuacji! W najbliższym okresie pomyślnie zrealizujesz swoje cele, plany i marzenia. Wiara we własne siły pozwoli Ci przewyczyć wszelkie kłopoty i trudności. W pracy możesz liczyć na bezpieczeństwo i stabilność pozycji zawodowej i sukces finansowy. W sprawach sercowych możesz liczyć na stałość, wierność i miłość partnera. Bez względu na okoliczności Twoje relacje z innymi będą sympatyczne, radosne i przyjacielskie!

WÓDNIK (21.01. – 18.02.) Będziesz miał wiele możliwości, by wykazać się chęcią niesienia pomocy innym - czy to w domu, czy też wśród znajomych. Twoja otwartość, tolerancja, bezkonfliktowość i chęć znalezienia kompromisu w trudnych tematach zawodowych i kwestiach towarzyskich znacznie ułatwią Ci życie i przysporzą zwolenników. W pracy, pomimo sezonu urlopowego, nie zabraknie okazji, by podpisać korzystne umowy handlowe, nawiązać obiecujące kontakty, znaleźć dobre płatne zlecenia i rozpocząć nowe projekty. Chyba nadszedł czas na pożegnanie z nalogiem.

RYBY (19.02. – 20.03.) Dopisywać Ci będzie zdrowie i dobra kondycja psychiczna. Mając takie duże zasoby energii, zapragniesz je spożytkować i wykorzystać, by przeprowadzić porządki i dokonać pozytywnych zmian w sprawach osobistych i zawodowych. Przeanalizuj więc swój dotychczasowy wizerunek, zastanów się nad swoim postępowaniem w relacjach prywatnych i w pracy, a potem dokonaj korekt we wzorach swoich zachowań. Postaw na wrażliwość, bezpośredniość i szczerość! Na pewno dobrze na tym wyjdiesz. Uważaj na problemy z krążeniem! Szczególnie w upały!

KRZYŻÓWKA

KUPON 629



POZIOMO:

1) w okolicy tej miejscowości kolej przekracza tunelem łuk Karpat; 8) rozpoznanie, ocena, opinia; 9) ozdoba choinkowa; 10) film S. Lumeta z Alem Pacino; 13) uległość, uległość, indyferentnie, apatycznie; 14) mniej poprawnie Romowie; 15) związki alkoholi z aldehydami, bezbarwne ciecz o miłej woni; 18) zakonnik zgromadzenia Misjonarzy Najświętszej Marii Panny z La Salette; 20) pierwszy zdobywca tytułu mistrza świata w piłce nożnej; 22) amerykańskie imię męskie; 25) germański bóg światła dziennego, syn Baldera; 28) włoska moneta zastąpiona przez euro; 29) potocznie: dobrze, fajnie, świetnie; 31) szczyt w Bieszczadach Zachodnich na granicy polsko-słowackiej (1163 m n.p.m.); 32) przydomek Gandhiego; 34) kuscielski, wabiący, podniecający; 37) niemiecka stacja TV; 38) ...nasz powszedni; 39) Zbigniew, 1919-2003, grafik, rysownik, karykaturzysta, ilustrator, plakacista, scenograf, jego: Profesor Filutek, pies Fafik; 40) Majster..... bohater piosenki Wojciecha Belona; 41) dziewczynka w noweli Bolesława Prusa

PIONOWO:

2) starszy brat „esbeka”; 3) może być „Potem”, „Hrabi”, „Moralnego niepokoju”; 4) rzeka w Borach Tucholskich; 5) miejscowość w gminie Czarna; 6) krótki nóż szewski; 7) wieś w gminie Ustrzyki Dolne; 10) rozłączenie się, odłączenie się, odseparowanie się; 11) symbole władzy monarszej; 12) wieś w powiecie białostockim, w gminie Juchnowiec Kościelny; 15) bije inne kolory; 16) europejska waluta przed euro; 17) obszar wodny; 19) utwór dla dziewczęciu muzyków; 21) narzędzie do wygniatań drobnych wgłębień na metalu; 23) Jan Gigses, polski prozaik, poeta; 24) twarde włókno otrzymywane z liści palm; 26) Wnęka w fasadzie budynku lub w ścianie wewn. stosowana najczęściej jako rama architektoniczna dla rzeźby; 27) bohaterka elementarza Falskiego; 30) Stare Dobre Małżeństwo; 32) sklep dla gospodyni; 33) przystosowanie dzieła literackiego do potrzeb innego odbiorcy niż to przewidywał autor; 34) wieś w Polsce położona w województwie zachodniopomorskim, w powiecie świdwińskim, w gminie Świdwin; 35) jedno z plemion na terenie późniejszej Polski; 36) przepływa przez Komańczę

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji do dnia 20 lipca 2017 r.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 630 jest „Gazeta Bieszczadzka”.

Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 630 zostaną opublikowane w „GB” nr 15 (2017).

W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 629 otrzymuje

Wiesław Wilczak z Hoszowczyka.

Hasło krzyżówki nr 629 brzmiało: **Dziurkowiec**

Rożki jagodowe w cieście francuskim



fot. B. Mrozek-Chrobak

Lipiec to sezon na jagody. Te drobne owoce są nie tylko pyszne, ale przede wszystkim zdrowe, poprawiają odporność, przeciwdziałają nowotworom, wpływają na wzrok, zapobiegają miażdżycy oraz regulują trawienie. Ich smak i zapach jest wyjątkowy.

Produkty na nadzienie do rożków jagodowych: ½ kg świeżych jagód, ½ kg słodkich jabłek, 150 ml miodu, 1 szklanka cukru, kilka kropel soku

z cytryny na uzyskanie ładnego koloru.

Wykonanie: Jabłka skroić jak najdrobniej. Dodać miód i cukier. Podsmażamy do momentu uzyskania papki z niewidocznymi grudkami. Na tym etapie dodajemy jagody i podsmażamy do odparowania. Na końcu dodajemy kilka kropel soku z cytryny. Powidło odstawiamy do ostygnięcia. Wykonanie ciasteczek z gotowego ciasta francuskiego: Płat rozwałkować tak, aby wyszło nam po przecięciu 6 kwadratów. Na powierzchni każdego kwadratu w rogu nacinać nożem linie. Trzeba uważać, aby nie naciąć brzegów. Nakładamy powidło i składamy ciasto w rożek zakrywając nadzienie. Widelcem przyciskamy brzegi rożka. Następnie ponownie zwinąć krawędzie rożka i znów przycisnąć widelcem. W miseczce roztrzepać 1 jajko w całości i za pomocą pędzla pomalować wierzch każdego ciasteczka. Czas pieczenia rożków 15 min. Piekarnik rozgrzać do temp. 220°C. Rożki ułożyć na blasze wyłożonej papierem do pieczenia. Wkład ciasteczek pieczemy 10 min obie spirale, a następnie 5 min tylko spiralą góra z turbo obiegiem dla zrumienienia.

Smacznego!

Barbara Mrozek-Chrobak

Jola wyróżniona!



Jola Jarecka z zatwarnickiego Kino KońKret została wyróżniona przez Zarząd Województwa Podkarpackiego. Pod koniec czerwca odebrała nagrodę Zarządu Województwa w dziedzinie Kultury 2017. Jola Jarecka jest artystką i pisarką, która na terenie Starego Parku Konnego w Zatwarnicy otworzyła kino, kawiarnię oraz pracownię artystyczną, w której prowadzi warsztaty artystyczne oraz literackie i teatralne. Ostatnio zajęła się również ceramiką, inspirowaną bieszczadzką roślinnością. Jej prace można zobaczyć na FB/Kinokonkret

paba



KINO „ORZEŁ” Ustrzyki Dolne

„JAK DOGRZYĆ MAFIĘ” 2D (napi-
sy), 12, 13, 14. VII., godz. 19:00, bilet 14,00 zł
„TRANSFORMERS: Ostatni rycerz-
3D (dubbing), 21, 22, 23. VII., godz. 18:00,
bilet 16,00 zł
Okulary do projekcji 3D - 4,00 zł (okulary
na własność)

KINO „KOŃKRET”

Zatwarnica
„CZERWONY ŻÓŁW”, 15. VII.,
godz. 20:00, bilet 15,00 zł
„WOLNA SOBOTA”, 16. VII. godz. 20:00,
bilet 10,00 zł
„KINO OBJAZDOWE”, 18. VII.,
godz. 20:00, bilet 10,00 zł
„HASŁO”, 20. VII., godz. 20:00, bilet
10,00 zł
„HARDSOUD CIĘŻSZY ODCIEŃ
BLUESA” KONCERT 22. VII.,
godz. 20:00, bilet 20,00 zł
„WOLNA SOBOTA”, 25. VII. godz. 20:00,
bilet 10,00 zł
„KINO OBJAZDOWE”, 27. VII.,
godz. 20:00, bilet 10,00 zł

Na ukąszenia komarów? - Dąbrówka



fot. K. Judda

Dąbrówka rozlogowa Ajuga reptans L. Pojawia się zniemacka, wyrasta czasem nawet końcem lutego, gdy zima jest łagodna i bezśnieżna. Trudno ją wtedy poznać, gdyż przemarznięte liście zmieniają kolor, rośnie niska i przysadzista. Dopiero kiedy pierwsze promienie słoneczne ogrzeją ziemię, a wiosenny deszcz obmyje wszystko dookoła, ona rozkwita w pełni swej okazałości.

Co potrafi dąbrówka? Działa ściągająco, przeciwbólowo, przeciwkrwotocznie, antyseptycznie, przeciwzapalnie, przeciwświądowo. Pomocna w atopowym zapaleniu skóry, działa gojąco na rany, wspomaga ziarninowanie skóry, obkurcza pory, doskonała do leczenia odmrożeń, odparzeń oraz odleżyn. Hamuje odczyn alergiczny. Doskonale goi rany po ukąszeniu owadów. Do leczenia wyprysków

alergiczych, trądziku i łojotoku. Napar stosowany do przemywania skóry i okładów na obolałe miejsca działa wyraźnie przeciwzapalnie i antyseptycznie. Czy to mało? Raczej nie! To sporo jak na tak małą roślinkę. Moja przygoda zaczęła się kiedy w nastoletnim wieku dostałam rumień. Lekarz stwierdził, że to meszka mnie tak załatwiła. Przepisał antybiotyki i kazał okładać spuchniętą nogę kwaśną wodą, bo opuchlizna była duża i bolesna. Kazał nogę oszczędzać i leżeć dużo, a na koniec dodał jeszcze, że leczenie będzie trwało kilka tygodni. No to już całkiem mnie dobiło. W domu patrząc z politowaniem na receptę, doszłam do wniosku, że zanim się przeterminuje spróbuję „swoich” metod naturalnego leczenia. Wyszukałam w pamięci informacje na temat ziół, sprawdziłam w mądrych księgach i doszłam do wniosku, że na tę chwilę skoro rośnie dąbrówka wykorzystam ją i przy okazji sprawdzę jej działanie. Przygotowałam sobie ucierane ziele z masłem. Napuchniętą nogę najpierw nacięłam skaryfikatorem, przystawiłam banki i odciągnęłam wodę, której sporo już się nagromadziło w opuchniętym miejscu. Przyłożyłam przygotowaną maść. Szybko odczułam ulgę, ale do wyleczenia jeszcze było daleko. Raz dziennie odciągałam bankami nagromadzone płyny, a kilka razy dziennie przykładałam maść. Już po jednym dniu była znaczna poprawa, a po 7 dniach nie było śladu. Kiedy po 2 tygodniach pojawiłam się kontrolnie u lekarza to bardzo się zdziwił i stwierdził, że antybiotyki tak dobrze pomogły. Nie przyznałam się wówczas do tego, iż recepta wyładowała w koszu. Ale od tamtej pory darzę wielkim szacunkiem tę niepozorną indygo roślinkę. (więcej na <http://www.niezieziolko.bieszczady.pl>)

Niezie Ziółko

Informator Bieszczadzki

Telefony alarmowe

Pogotowie - 999
Policja - 997
Straż pożarna - 998
GOPR - 601-100-300
Urzędy Ustrzyki Dolne
Urząd Miejski
ul. Kopernika 1
tel. 13 460-80-00, 460-80-01
godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00, wtorek - piątek od 7.30 do 15.30.
Burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy poniedziałek od 14.30 do 16.30 i w każdy czwartek od 8.00 do 10.00. Zastępca burmistrza przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 13.30 do 15.30 i w każdą środę od 8.00 do 10.00.
Starostwo Powiatowe
ul. Belska 22,
tel. 13 471-10-80
godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16.00, wtorek - piątek od 7.30 do 15.30.

Miejsko Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej

ul. Wyzwolenia 7
tel. 13 461-18-68

godziny urzędowania: od poniedziałku do piątku od 7.00 do 15.00.

Dyżury aptek Ustrzyki Dolne

10 - 16 lipca NA ROGU, ul. 29 Listopada 42, Ustrzyki Dolne
17 - 23 lipca POD ORLIKIEM, ul. Dworcowa 2, Ustrzyki D.
24 - 30 lipca EU-OMEGA ul. PCK 19, Ustrzyki Dolne
31 lipca - 6 sierpnia ESKULAP, Rynek 12, Ustrzyki Dolne

Kultura i Sport

Ustrzycki Dom Kultury

ul. 29 Listopada 31,
tel. 13 461-13-22
czynne: poniedziałek-piątek od 8.00 do 15.00.

Muzeum Przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego

ul. Belska 7; tel. 13 461-10-91
czynne: wtorek-sobota od 9.00 do 17.00, w dniach 15 listopada do 15 kwietnia od 8.00 do 16.00, dodatkowo w okresie letnim lipiec-sierpień w niedziele od 9.00 do 14.00.

Muzeum Młynarstwa i Wsi

ul. Fabryczna 12
tel. 13-461-13-12, tel. kom. 607-477-110
czynne: od 10.00 do 18.00.

Grupy zorganizowane proszone są o wcześniejszą telefoniczną rezerwację

Zespół Basenów Delfin

ul. Gombrowicza 49
tel. 13 461-45-51
czynne: codziennie od 7.00 do 22.00

Hala Sportowa przy ZSP nr 1

ul. 29 listopada 19 a
tel. 13 493-94-45
czynne: codziennie od 10.00 do 22.00

Urzędy gmin

powiat bieszczadzki

Urząd Gminy Czarna

Czarna Góra 74
godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30.
tel. 13 461-90-09

Urząd Gminy Lutowska

Lutowska 14
tel. 13 461-00-13
godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16, wtorek-piątek od 7.00 do 15.00

powiat leski

Starostwo Powiatowe w Lesku

ul. Rynek 1,
tel. 13 469-71-24
godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00.

Urząd Miasta i Gminy Lesko

ul. Parkowa 1
tel. 13 469-80-01
godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30
burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 9.00 do 11.00 oraz w czwartek od 16.00 do 18.00.

Urząd Gminy Baligród

ul. Pił. Wolności 13
tel. 13 468-40-77
godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00

Urząd Gminy Cisna

Tel. 13 468-63-83
godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Olszanica

Olszanica 81
tel. 13 461-70-73
godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Solina

Polańczyk, ul. Wiejska 2
tel. 13 469-21-18
godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30, w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca od 7.30 do 17.00

Podsumowanie Sezonu Narciarskiego 2016/17

Tegoroczny sezon zimowy, z czystym sercem zaliczyć można do bardzo udanych. Podczas podsumowania, rozdano mnóstwo wyróżnień, nagród, medali, a także i pucharów. Honorowym gościem spotkania był prezes PZN Apoloniusz Tajner.



fol. K. Jasion, Gazeta Bieszczadzka

fol. K. Jasion

Uroczyste Podsumowanie Sezonu Narciarskiego 2016/17 odbyło się 24 czerwca w Ustrzyckim Domu Kultury. Gospodarzami uroczystości byli Józef Szymbara prezes Podkarpackiego Okręgowego Związku Narciarskiego oraz Bartosz Romowicz burmistrz Ustrzyk Dolnych.

Podczas uroczystości odbyło się podsumowanie Podkarpackiej Ligi w Narciarstwie Alpejskim - 2016/2017 oraz podsumowanie Podkarpacko - Lubelskiej Ligi Regionalnej - Grupy Azoty - 2017 w Biegach Narciarskich, w ramach Narodowego Programu Rozwoju Biegów Narciarskich - BIEG NA IGRZYSKA 2017.

Licznie zebranych zawodników, trenerów, sędziów, działaczy oraz rodziców zawodników i sympatyków narciarstwa przywitał prezes POZN Józef Szymbara. Przywitał też przybyłych gości, wśród których znaleźli się: Apoloniusz Tajner - prezes Polskiego Związku Narciarskiego, Tomasz Wieczorek - sekretarz generalny Polskiego Związku Narciarskiego, Katarzyna Sekuła - Z-ca burmistrza Ustrzyk Dolnych, Bogdan Ferenc - przewodniczący Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych, Jarosław Reczek - kierownik Oddziału Sportu w Departamencie Edukacji, Nauki i Sportu w Urzędzie Marszałkowskim, Kazimierz Suchy - zastępca Nadleśniczego Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne, Bogdan Zwarycz - dyrektor Narciarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach Dolnych, Ryszard Cybrach - prezes MKS Halicz Ustrzyki Dolne, Adam Kiszka - prezes ZTS Zakucie Zagórz, Edward Mąka - dyrektor MOKiS Zagórz, prezes ZKN Sokół Zagórz, Jan Żyłka - prezes UKS Malawa, Marek Konopka - prezes UKS Lotnik Ustjanowa, Zbigniew Kamiński - działacz UKN Laworta Ustrzyki Dolne i Wiesław Fundanicz - działacz narciarski i kierownik tras biegowych.

Po powitaniu, prezes Szymbara, poprosił wszystkich zebranych o powstanie i uczczenie minutą ciszy zmarłych w sezonie 2016/2017 naszych działaczy i sędziów: Stefanii Biegun, Franciszka Mojaka i Krzysztofa Waltera - Cronecka.

Po tej części prowadzenie uroczystości przejął Wojciech Szott - dyrektor Ustrzyckiego Domu Kultury, który

na scenę zaprosił wiceburmistrz Ustrzyk Dolnych Katarzynę Sekułę, która w imieniu burmistrza przywitała zebranych oraz pogratulowała sukcesów jakim zawodnicy, trenerzy i działacze odnieśli w poprzednim sezonie. Kolejno gratulacje, podziękowania oraz życzenia sukcesów w kolejnym sezonie przekazał przewodniczący Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych Bogdan Ferenc.

Następnym mówcą był Apoloniusz Tajner - Prezes Polskiego Związku Narciarskiego. Prezes również pogratulował zebranych sukcesów oraz przedstawił obecną sytuację narciarstwa w Polsce. Nakreślił też główne cele jakie stoją przed narciarzami w kraju, w tym przygotowania do Zimowych Igrzysk Olimpijskich, które

odbędą się w południowokoreańskim Pjongczangu w dniach 9 - 25 lutego 2018 roku, a w naszym regionie przygotowania i organizacja Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Sportach Zimowych - Podkarpacie 2018.

Przed najbardziej oczekiwaną częścią spotkania, czyli wręczeniem nagród, odbył się występ formacji tanecznej „Smyki” z ZSP nr 2 - NSS Ustrzyki Dolne.

Następnie odbyło się wręczenie nagród, którego dokonali: Apoloniusz Tajner, Józef Szymbara, Katarzyna Sekuła, Bogdan Ferenc, Jarosław Reczek i Ryszard Cybrach.

Lista nagrodzonych jest długa i znajduje się na www.bieszczadzka24.pl

KL

Zakończenie sezonu młodych piłkarzy

Na zakończenie sezonu piłkarskiego 2016/2017 najmłodsi piłkarze MKS Bieszczady, spotkali się na Stadionie Miejskim w Ustrzykach Dolnych.



fol. K. Jasion

Zakończenie sezonu piłkarskiego 2016/2017 najmłodszych piłkarzy klubu MKS Bieszczady, odbyło się 25 czerwca na Stadionie Miejskim w Ustrzykach Dolnych. Podczas imprezy, piłkarze rozgrywali między sobą krótkie mecze, a także mogli wspólnie wymienić się doświadczeniami jedząc przy tym kielbaski z grilla. W zabawie towarzyszyli im trenerzy oraz rodzice i dziadkowie. W ten czerwcowy, upalny dzień, KPP SP z Ustrzyk Dolnych pomagała chłodzić się zawodnikom, uruchamiając dla nich dodatkową wodną atrakcję.

Młodym sportowcom gratulujemy zapалу do rywalizacji sportowej i liczymy na to, że w następnym sezonie wszyscy wypoczęci i radośni wybiegną na boisko.

Galeria na www.bieszczadzka24.pl

kj/paba

Z Bieszczad na Pik Lenina

Trójka ratowników Bieszczadzkiej Grupy GPR oraz ich przyjaciel wyruszyli na wyprawę w góry Pamiru. Jeśli wszystko przebiegnie według planu, do kraju powrócą 17 lipca.

Wyprawa na Pik Lenina (7134 m. n.p.m.) w górach Pamir to szansa na zdobycie prawdziwego siedmiotysięcznika. Pik Lenina, to szczyt zdecydowanie zarezerwowany dla nielicznych. Mimo, iż uznawany za najłatwiejszy w porównaniu do pozostałych szczytów należących do Snieżnej Pantery, zdecydowanie nie jest górą łatwą, a od chcących ją zdobyć wymaga sprawności fizycznej, znajomości technik, cierpliwości i pokory. To góra, na której choroba wysokościowa bardzo często powstrzymuje potencjalnych zdobywców. Surowe warunki pogodowe również nie ułatwiają zadania.

Jak to się zaczęło...

- To nasza pierwsza wyprawa w tak wysokie góry. Wcześniej zdobywaliśmy doświadczenie górskie na mniejszych wysokościach, począwszy od Bieszczadów, po Tatry, Pireneje, Alpy itd. - opowiadał przed wyjazdem Tomek Jędrusiak, członek Bieszczadzkiej Grupy GPR, na co dzień pracownik Koliby Politechniki Warszawskiej w Dolinie Caryńskiego. - Pierwsza myśl o wyprawie przewinęła się już 2 lata temu, podczas schodzenia ze szczytu Kазbeku. Tak rozmawialiśmy z Pawłem, co dalej będziemy próbować „atakować” i przewinęły się różne pomysły, aż w końcu padła myśl o Piku Lenina.

23 czerwca grupa przyjaciół opuściła Bieszczady i przez przejście graniczne w Medyce przekroczyła granicę z Ukrainą. Z lotniska we Lwowie polecili przez Sztambuł do Biskeku - stolicy Kirgistanu. Dalej, czekały ich formalności związane z pozwoleniem na przebywanie w strefie przygranicznej, a po tym wyruszyli przez Osz na Polanę Ługową, na której znajduje się baza wyprawowa pod Pikiem Lenina. Uczestnicy wyprawy przed wyjściem na szczyt, przewidywali co najmniej jednodniowy odpoczynek, ponieważ dwie doby mieli spędzić w podróży. Po odpoczynku rozpoczęli proces aklimatyzacji. - W planie mamy założenie trzech obozów, z czego pierwszy będzie naszą bazą. Z trzeciego obozu, który będzie znajdował się na wysokości ok. 6100 m n.p.m. planujemy już wejść na szczyt - mówi Tomek Jędrusiak.

- Wszystko jest już dopięte na ostatni guzik. Co prawda mieliśmy małe zawirowania, ponieważ linia, w której zarezerwowaliśmy bilety niespodziewanie odwołała lot i musieliśmy szukać innych linii lotniczych mniej więcej w tym samym terminie, ale na szczęście udało się - relacjonuje Tomek.



fol. FB/Bieszczadzka Grupa GPR

Na sukces wyprawy przypada wiele czynników.

Aby wejść na Pik Lenina, potrzeba „tylko” dobrej aklimatyzacji i stabilnej pogody, a właśnie z jej braku Pamir słynie. Kłopoty z pogodą były przyczyną wielu niepowodzeń i tragedii na tej górze.

Jeżeli chodzi o przygotowania kondycyjne, to zależy od jakiego pułapu się startuje. Wydaje się nam, że jesteśmy dobrze przygotowani, ponieważ każdy z nas na bieżąco ma jakiś kontakt ze sportem. Mimo wszystko kilka miesięcy przed wyprawą zaczynamy trochę intensywniej trenować, aby być gotowym na różne niespodzianki - mówi Paweł Trojanowski, jeden z uczestników wyprawy. - Sukces przede wszystkim zależy od pogody. My akurat nie jedziemy w szczycie sezonu z racji tego, że każdy z nas ma obowiązki. Dlatego główny czynnik jaki musi nam sprzyjać, to przede wszystkim pogoda - relacjonuje Tomek. - Kondycja fizyczna ma duże znaczenie, jednak istotną rzeczą jest również wysokość. Do tego nie można się przygotować, ponieważ każdy z nas zareaguje indywidualnie. Będąc wcześniej w innych górach żaden z nas nie miał problemów aklimatyzacyjnych, dlatego mamy nadzieję, że i tym razem tak będzie - dodaje Paweł.

Przed wszystkim respekt.

Pewnie każdy, kto choć raz poszedł w góry rozumie jak jesteśmy mali, a jak one są ogromne i silne. Dlatego do gór trzeba mieć szacunek, bo są one zarówno niebezpieczne, jak i piękne. W górach nikt z nas nie jest u siebie. W górach, wszyscy jesteśmy w górach.

- Nie czuję wahania odnośnie tego czy jechać czy nie, bo na pewno każdy z nas tego chce, ale respekt przez Pikiem daje się we znaki. Nie będziemy robić nic za wszelką cenę. Jeżeli coś się wydarzy, to wtedy podejmujemy decyzję na miejscu. Jeżeli chodzi o rodzinę to z ich strony na pewno jakieś obawy są, ale bardzo mi kibicują - mówi Paweł Trojanowski.

- Moja żona od momentu naszego poznania doskonale wie, że jestem maniakami gór i siłą rzeczy wydaje mi się, że jest trochę do tego przyzwyczajona. Córkę reagują trochę gorzej, ponieważ dopytują się dlaczego na tak długo, a w wakacje chcą spędzić ze mną trochę więcej czasu. Mimo wszystko wszyscy mocno trzymają kciuki - dodaje Tomek Jędrusiak.

Każdy z uczestników zgodnie twierdzi, że realizacja takiej wyprawy daje ogromną satysfakcję i spełnienie kolejnego celu czy marzenia. - Jeżeli ktoś nie czuje potrzeby wchodzenia na szczyt to tego nie rozumiem. Tego nie da się wytłumaczyć. To po prostu trzeba czuć. - podsumowuje Tomek.

Uczestnicy wyprawy pragną wyrazić wdzięczności firmom: Salewa, Rab oraz Regatta, a także Jackowi Dębickiemu, naczelnikowi Grupy GPR.

Katarzyna Jasion

Bieszczadzki kulturysta pobił rekord świata!

Patryk Łazor z Daszówki siedem razy stał na podium podczas Mistrzostw Europy w Trójbój Siłowym w Białej Podlaskiej. Dodatkowo nasz kulturysta ustanowił rekord świata w martwym ciągu!



Trójbój siłowy składa się z trzech dyscyplin - przysiadu ze sztangą, wyciskania leżąc i martwego ciągu. Zmagania toczono w dwóch formatach: EQ i RAW (ang. surowy - bez sprzętu wspomagającego). Trójbój siłowy (ang. powerlifting) nie jest dyscypliną olimpijską, znajduje się natomiast w programie igrzysk paraolimpijskich.

Patryk Łazor Mistrzostwa Europy w Białej Podlaskiej będzie wspominać bardzo dobrze, bo w każdym ze startów poprawił swoje rekordy życiowe. - Jestem bardzo zadowolony zwłaszcza, że w ciągu tygodnia oddałem trzy wycieńczające starty i nie obyło się bez kłopotów - informuje Patryk. - Skoro

mowa o kłopotach, to chciałbym bardzo podziękować Przemysławowi Baszakowi za to, że pokonał 300 km, aby przywieźć mi koła, w dniu ważenia po tym, jak w trasie strzeliły mi dwie opony w samochodzie. Zdążyłem w ostatniej chwili.

Jak by tego było mało, nasz kulturysta, w przeddzień startu w trójbój dostał wysokiej gorączki, bólu gardła i kataru. Jednak dzięki lekom, udało mu się doprowadzić organizm do normy.

- Dziękuję także panu Franciszkowi Szabłukowi za zorganizowanie super zawodów, dopracowanych pod każdym względem. Wszystkim zawodnikom tworzącym sportową atmosferę i trzymających

najwyższy europejski poziom, wszystkim, którzy we mnie wierzyli i motywowali - mówi Patryk. - Podziękowania kieruję także do najlepszej siłowni w regionie jaką jest Platinum Fitness Jarosław, w której mogłem się przygotowywać, oraz PWSTE w Jarosławiu i panu Arturowi Świątkowi, za pomoc w samym wyjeździe. Na największe podziękowania zasługuje jednak Agnieszka Baszak, która bez przerwy była przy mnie i mnie wspierała.

Obecnie Patryk, w planach ma 2-3 miesięczny odpoczynek od ciężarów i skupienie się na pracy i studiach. - No i zrzucenie kilku kilogramów, bo pochłanianie takich ilości jedzenia, aby trzymać wagę 125+ strasznie męczące - śmieje się sportowiec.

paba

Patryk Łazor w Mistrzostwach Europy w Trójbój Siłowym w Białej Podlaskiej zdobył:

Mistrzostwo Europy w kat. SQUAT RAW Juniors 125kg

Mistrzostwo Europy w kat. SQUAT RAW Absolute Juniors

Mistrzostwo Europy w kat. SQUAT RAW Absolute Open

Mistrzostwo Europy w kat. POWERLIFTING RAW Juniors 140kg

Mistrzostwo Europy w kat. DEADLIFT RAW Juniors 140kg

3 miejsce w kat. DEADLIFT RAW Absolute Juniors

3 miejsce w kat. POWERLIFTING RAW Absolute Juniors

Ponadto ustanowił nowy REKORD ŚWIATA w Martwym Ciągu!

Artystyczne spotkanie w Brzegach Dolnych

W sobotnie popołudnie, 24 czerwca odbyły się pierwsze warsztaty artystyczne w ramach realizacji projektu z programu Działaj Lokalnie - „Odkrywamy nasze artystyczne dusze”.



Stowarzyszenie „Homo Hominii” realizację projektu rozpoczęło warsztatami artystycznymi w parku przy bibliotece i świetlicy w Brzegach Dolnych. W związku z tym, że ćwiczenia odbyły się w sobotnie popołudnie 1 lipca, na warsztatach udało się powitać zarówno damskie

jak i męskie grono. Panie zapoznawały się z technikami szydełkowania, natomiast panowie poznawali tajemnice ręcznego wytworzenia kasetek i puzderek. Zajęcia z wytworzenia kasetek i puzderek poprowadził Eugeniusz Olech. Część dotyczącą szydełkowania poprowadziła Olga Gibała. Całe spotkanie, udokumentowane zdjęciami, zostało umieszczone w albumie pt. „Odkrywamy nasze artystyczne dusze” na fanpage'u Stowarzyszenia „Homo Hominii”.

tu

Święto Pieroga

W niedzielne i niestety pochmurne popołudnie 2 lipca, odbyło się trzecie już Święto Pieroga w Stańkowej. Przybyli na festyn goście, nie przejmowali się jednak złą aurą.

Koło Gospodyń Wiejskich często stało w wszystkich przepysznych pierogami, których zapach rozchodził się po całej okolicy, a wybór w nich był ogromny. Na świętowanie przyjechało kilkaset osób z całej okolicy, jak się później okazało pojawili się goście nawet zza granicy. Pierogi tak szybko się rozchodzili, że niestety pod koniec imprezy już ich brakło.

Przy degustacji smakowitych pierogów oraz potraw przygotowanych przez Koło Gospodyń Wiejskich w Stańkowej oraz Koło Gospodyń Wiejskich w Ropience, można



foto: K. Jasion, Gazeta Bieszczadzka

foto: K. Jasion

było przysłuchiwać się występom zespołów ludowych. Na scenie wystąpili: Ropieńczyk, Zespół Wokalno Taneczny z Tyrawy Wołoskiej, Janko z Jankowca, a także Bies Band z Przemysła. Po oficjalnej czę-

ści imprezy, przyszedł czas zabawy na świeżym powietrzu. Do tańca wszystkim gościom przygrywał zespół „Kaprysty”.

Galeria na www.bieszczadzka24.pl

Kj

Od źródeł Strwiąża do Morza Czarnego

W niedzielę 2 lipca na ustrzyckim Rynku odbyła się wyjątkowa impreza. Podczas pikniku „Od źródeł Strwiąża do Morza Czarnego” zaprezentowały się zespoły taneczne z Polski i Ukrainy.



foto: A. Górski

Gościem honorowym imprezy był Walery Curkan z Centrum Kultury Polskiej „Akerman” w Białogrodzie-Dniestrowsku. To dzięki jego współpracy z gminą Ustrzyki Dolne i Ustrzyckim Domem Kultury, mieszkańcy miasta i turyści, od lat mogą oglądać występy zespołów z Odessy i Akermanu. Razem z zagranicznymi gośćmi widzom zaprezentowały się rodzime zespoły z Ustrzyk Dolnych ZTL Bandanki i Werchowyny.

Galeria na www.bieszczadzka24.pl

paba

„TLUMACZENIA 40 języków zwykle i przysięgłe www.parola.com.pl,
tel.12 429 49 11; 607 242 006,
adres email: kontakt@parola.com.pl”.

Mają zaczarowany ogród!

Mieszkańcy wsi Wojtkowa otworzyli plac zabaw - Zaczarowany Ogród. Po uśmiechniętych buziach najmłodszych mieszkańców wsi widać było, że jest to potrzebna i trafiona inwestycja.

W niedzielę 25 czerwca, mieszkańcy wsi Wojtkowa otworzyli plac zabaw - Zaczarowany Ogród czyli plac zabaw i siłownię plenerową.



foto: A. Górski UDK

Zaczarowany ogród, powstał w ramach projektu realizowanego przez mieszkańców Sołectwa Wojtkowa, Koła Gospodyń Wiejskich, Stowarzyszenia na rzecz Rowoju Doliny Wiary, przy wsparciu finansowym PZU, Urzędu Miasta i Gminy Ustrzyki Dolne oraz funduszu sołectwa Wojtkowa.

Galeria na www.bieszczadzka24.pl

paba

III MISTRZOSTWA BIESZCZAD W NORDIC WALKING 2017

Ustrzyki Dolne, Rynek (przy Bieszczadzkim Centrum Turystyki i Promocji)

29 lipca 2017 r. Rozpoczęcie godz. 10.10

Kategorie wiekowe:

- Dzieci do 15 lat
- Młodzież do 20 lat
- K/M do 39 lat
- K/M do 49 lat
- K/M do 59 lat
- K/M do 69 lat
- K/M powyżej 70 lat

PROGRAM:

- 10:10 Otwarcie imprezy i pokaz prawidłowej techniki Nordic Walking
- 10:30 Start na dystansie 7 km
- 10:35 Start na dystansie 3,5 km dzieci do 15 lat
- 11:15 Start powyżej 39 roku życia
- 14:00 Dekoracja

Wszystkie możliwości wsparcia kłopoty bezpłatnie (dostępne 2000)

www.bieszczadzka24.pl

Zapraszamy

PATRONAT

URZĘD MIASTA I GMINY USTRZYKI DOLNE

Świętowanie przy bieszczadzkim miodzie



Jak co roku, w Krościenku, odbyło się XII już Święto Miodu. Tłumnie przybyli goście mogli rozsmakować się nie tylko na przepysznych miodówkach, ale także i innych produktach przygotowanych dzięki naszym bieszczadzkim pszczołkom.

Oprócz kermaszu, z rękodziełami bieszczadzkich artystów, na scenie można było posłuchać zespołów: Ropiećczanie, Fantazja, Wierczanki, Oratyk oraz Echo Ustrzyk. Pospało się mnóstwo bisów a zła pogoda nie wystraszyła gości, którzy bawili się do późnej nocy z zespołem Krysia i Janek. Impreza odbyła się w niedzielę 8 lipca.

Galeria na www.bieszczadzka24.pl



INFORMACJA

Informuję, że w Urzędzie Gminy w Czamej (Czarna Góra 74) na tablicy ogłoszeń został wywieszony wykaz na okres 21 dni, to jest od dnia 14.07.2017 r. do dnia 03.08.2017 r.:

wykaz nieruchomości przeznaczonych do:

I. Najmu w trybie bezprzetargowym:

1. część działki nr ew.: 975/5 o powierzchni 0,0600 ha położonej w m. Czarna Góra, na czas oznaczony 3 lat z dotychczasowym najemcą,
2. część działki nr ew.: 975/5 o powierzchni 0,0610 ha położonej w m. Czarna Góra, na czas oznaczony 3 lat z dotychczasowym dzierżawcą,
3. część działki nr ew.: 975/5 o powierzchni 0,0300 ha położonej w m. Czarna Góra na czas oznaczony do 3 lat.

II. Sprzedaży w trybie bezprzetargowym na rzecz dzierżawcy, który zabudował nieruchomość gruntową nr ew.: 11 o powierzchni 0,0416 ha, położoną w m. Olchowiec. Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości o których mowa powyżej na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1-2 ustawy o gospodarce nieruchomościami mogą złożyć wniosek o ich sprzedaż w drodze bezprzetargowej w terminie do dnia 25.09.2017 r. Wniosek o nabycie nieruchomości powinien zawierać oświadczenie, że nabywca wyraża zgodę na cenę ustaloną w sposób określony w ustawie. Szczegółowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy w Czamej pokój nr 5 tel.: (13) 461 90 09.

Wójt Gminy Czarna
Bogusław Kochanowicz



OGŁOSZENIE

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1b i ust. 2 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. z 2016 roku poz. 2147z późn. zm.) oraz w oparciu o § 4 ust. 3 pkt 4 uchwały nr XLVI/329/06 Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych z dnia 30.08.2006 r. w sprawie zasad nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości gruntowych oraz ich wydzielania lub najmu na okres dłuższy niż trzy lata - w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Kopernika 1 w dniach od 14 lipca 2017 r. do 7 sierpnia 2017 r. został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Ustrzyki Dolne, przeznaczonej do dzierżawy, na czas nieokreślony od dnia 08.08.2017 r. zgodnie z obowiązującymi przepisami w tym zakresie tj.:

W formie bezprzetargowej:

Część działki nr 2794 o powierzchni 20 m² (ogólna powierzchnia działki 0,6940 ha) położonej w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Łukasiewicza na rzecz Wspólnoty Mieszkaniowej PROCHATKA 3 w Ustrzykach Dolnych z przeznaczeniem pod ustawienie pojemników na odpady komunalne.

Część działki nr 89/3 o powierzchni 12 m² (ogólna powierzchnia działki 0,4466 ha) położonej w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Łukasiewicza na rzecz "PROCHANBUD BIS" Sp. z o.o. 38-623 Uherce Mineralne 301, z przeznaczeniem pod ustawienie pojemników na odpady komunalne dla Wspólnoty Mieszkaniowej PROCHATKA 1 w Ustrzykach Dolnych

z up. Burmistrza

Alicja Kisiełewicz

Kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami
i Zagospodarowania Przestrzennego

VI BESKIDZKI RAJD
ŚLADAMI DWÓCH KARDYNAŁÓW

VI BESKIDZKI RAJD
ŚLADAMI DWÓCH KARDYNAŁÓW
KS. STEFANA KARD. WYSZYŃSKIEGO
I KS. KAROLA KARD. WOJTYŁY

6 SIERPNIA 2016 r.
MEZA ŚW.
godz. 7:00
ZBIÓRKA W PASTWISKACH
godz. 7:45
WYJAZD DO KOMANCZY
godz. 8:00

WPISOWE 10 ZŁ
ZAPEWNIAMY 2 POSILKI
NA ZAKOŃCZENIE
KONCERT ZESPOŁU
"WOŁOSATKI"

PATRONAT HONOROWY:
MARSZAŁEK SEJMU RP MAREK KUCHCIŃSKI
WOJEWODA PODKARPACKI EWA LENIART
MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO
WŁADYSŁAW ORTYL

SPONSORZY:
FIRMA HUTA ODRZECZOWA
FIRMA NOWY STYL SP. ZOO KROŚNO

ZAPRASZAMY

INFORMACJE I ZAPISY:
Henryk Maksymik tel. 609 554 519
www.zarszyn.pl www.pastwiska-beskidzki.pl

CENOWE OKAZJE HUSQVARNA

WYKASZARKI OD:
104 zł
miesięcznie

OFERTA SPECJALNA

HUSQVARNA AUTOMOWER*
KOSIARKI AUTOMATYCZNE OD:
249 zł
miesięcznie

20 RAT 0%

TRAKTORY OD:
455 zł
miesięcznie

OFERTA SPECJALNA

"SAN-TECH" - AUTORYZOWANY DILER PREMIUM: SANOK, ul. Kochanowskiego 1A, tel: 13 463 45 86, LESKO, ul. Piłsudskiego 27, tel: 13 469 72 73, USTRZYKI DOLNE, ul. Rynek 27/28, tel: 13 471 18 95, BRZOZÓW, ul. Kościuszki 4, tel: 13 434 02 27

Husqvarna
READY WHEN YOU ARE

POGOTOWIE PORZĄDKOWE AAG

Grzegorz Szczepański, 38-711 Ropienka, Leszczowate 8
tel. 669 134 859

www.bieszczadzka24.pl
e-mail: redakcja@bieszczadzka24.pl
tel./fax 13-461-2816

Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”; 38-700 Ustrzyki Dolne;
ul. Rynek 17

Redaktor naczelny: Paulina Bajda
DTP: Adam Leń

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i śródtytułami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm² na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia. Prenumerata: „Ruch” S.A. Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej
Nakład 1600 egz. ISSN 1231-9333

Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury;
38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Druk: Polska Press Sp. z o.o.,
Oddział Poligrafia,
Drukarnia w Sosnowcu



OGŁOSZENIA
DROBNE

OGŁOSZENIA
DROBNE

OGŁOSZENIA
DROBNE

* Zwrot podatku z pracy, rodzinne, urlopowe: Niemcy, Holandia, Austria, Anglia, Belgia, Norwegia. Tel. 71 385 2018, 601 759 797, e-mail: am.ferenc@wp.pl.

* Kupię wojenne przedmioty: szable, bagnety, hełmy, czapki, mundury, odznaki, sztandary oraz stare motocykle-części: silniki, ramy, baki, koła, kosze. 505-529-328

* Kolekcjoner kupi stare auta: Syrena, Warszawa, Mikrus, Fiat, Wołga, Gaz, Moskwicz, Zaporozec, Nysa, Garbus i inne ciekawe oraz wszelkie części. 505-529-328

* Wynajmę dom w gminie Czarna lub Lutowska tel. 608 116 680

* Zamienię na mieszkanie lub sprzedam dom w Ustrzykach Dolnych. Kontakt: tel. 535 379 247 lub 603 281 382

I ROCK FESTIWAL W BIESZCZADACH 27-29 LIPCA 2017

BIESZCZADZKIE ROCKOWISKO

ZAGRAJA: *szwagier pol azji*

WEM *QVELE* *SKAZA* *KOX*

PROGRAM:
CZWARTEK
Koncert w karczmie
szwagier pol azji

PIĄTEK **SOBOTA**
Selo i Ludy Skaza
Charków
4 Szmerg Kox

Kontakt:
magellan2008@wp.pl
tel. 535 376 232
508 166 411
www.skuprunalesnego.pl
karczma.skuprunalesnego.pl

ORGANIZATOR

Podczas trwania festiwalu będzie czynny kiermasz rękodzieła
Możliwość korzystania z pola biwakowego podczas trwania festiwalu

Karpacki Jarmark Turystyczny

24 - 30 lipca 2017 r.

W programie m.in.:

- Uroczyste otwarcie Izby Regionalnej
- Ustrzycki Rajd Rodzinny
- Promocja Bandrowa, Brzegów Dolnych, Krościenka
- Otwarcie wystawy "Ustrzyki Dolne dawniej i dziś"
- Spotkanie literackie z panią profesor Brygida Helbig
- Puchar Bieszczadów w Nordic Walking
- Otwarcie wystawy poświęconej osadnictwu niemieckiemu
- Prezentacja miast partnerskich: Sokółka i Wojnicz
- Występy zespołów artystycznych
- Barwny korowód do Parku pod Dębami
- Prezentacje przedstawicieli państw karpacczych
- Otwarcie Szlaku Kolonizacji Józefińskiej
- Kiermasz w Ustrzykach Dolnych

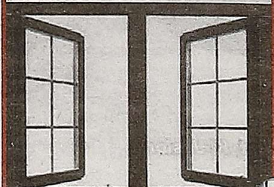
Jarmark zawita również do Arłamowa.

Szczegółowy plan na www.ustrzyki-dolne.pl**SERDECZNIE ZAPRASZAMY!**

Reklama na
www.bieszczadzka24.pl
dociera na
CAŁY ŚWIAT
Informacje w redakcji
od poniedziałku do piątku
w godzinach 8.00-15.00
redakcja@bieszczadzka24.pl

MORAWSKI

**OKNA
I DRZWI**



**ROLETY
BRAMY GARAZOWE
DRZWI WEWNĘTRZNE**

38-700 Ustrzyki Dolne
ul. 29 Listopada 47
tel.: (13) 492 78 84,
fax: 13 492 78 85
kom. 693 781 547
e-mail: fh.morawski@wp.pl
www.oknaidrzwi.ustrzyki.pl

NAJTANIEJ W OKOLICY**„SZWAGIER MEBLE”**

poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiar
i doradztwo gratis,
ceny konkurencyjne

Zapraszamy:
Nowosielce 313

tel. 602 465 102

EFL
GRUPA CRÉDIT AGRICOLE

**Wybierz nasz
pomysł na leasing**

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

ORGANIZATORZY:
DRUŻYNA SPORTOWA Z LESKA
BIESZCZADY
OFFROAD TEAM

CROSS COUNTRY
PUCHAR POŁUDNIOWEJ POLSKI
V RUNDA

USTRZYKI DOLNE
WIOSNA NARCIARSKI
GROMADZYN

23.07.2017

POD HONOROWYM PATRONATEM
BURMISTRZA USTRZYK DOLNYCH
Bartosza Romowicza

START: QUADRY - 10:00
PIT BIKE - 11:30
MOTOCYKLE - 12:00, 14:00

KONCERT STARO DOBRO MAŁŻEŃSTWO

USTRZYCKI DOM KULTURY
26 I 27 LIPCA 2017r. GODZ. 19.00
Bilety 45 zł do kupienia w UDK i www.kupbilecik.pl

DELFIN

Zespół Basenów
Delfin
w Ustrzykach D.
zaprasza
do skorzystania
z oferty:
**BILETY BEZ
LIMITU**
– 12 zł/osobę
za nielimitowane
jednorazowe
wejście
na basen kryty.

Sprzedaż telefonów komórkowych sieci PLUS
Umowy indywidualne i dla firm
Umowy mix, przedłużanie umów

FHU „ADAM”
ul. 29 Listopada 26, 38-700 Ustrzyki Dolne
tel. 13/461 24-54; 661 221 309